



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

10 - 16 grudnia 2024 r. ■ nr 50 (872) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Zostali Mikołajami dla chorych dzieci

STRONA 23

PARCZEW

■ DĘBOWA

KŁODA

■

JABŁOŃ

■

MILANÓW

■

PODEDWÓRZE

■

SIEMIEN

■

SOSNOWICA

Zbiórka

dla ofiar wybuchu w gminie Milanów

STRONA 6

Organizatorzy zbiorki proszą o wsparcie i już dzisiaj dziękują wszystkim, którzy dołożą swoją nawet najmniejszą cegielkę do odbudowania tego, co zostało zniszczone



PARCZEW:

Solidne podwyżki opłat za śmieci

Paweł Kędracki, burmistrz

Nie mamy wyjścia.

STRONA 3

Młody mężczyzna oszukany przy zakupie telefonu

STRONA 5

Areszt za narkotyki i paserstwo

STRONA 9

ZA TYDZIEŃ

KALENDARZ

NA ROK

2025

PRENUMERATA WSPÓLNOTY

Zapisy do 20 grudnia
na pocztę
lub u listonosza.

PRENUMERATA ROCZNA - CENA PROMOCYJNA

Remont kościoła w Kodeńcu. Kiedy koniec?

STRONA 22

Pałac w Kolanie jak nowy. Uratowana perła

STRONA 23

**APTEKA**
Eskulapul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:

pn-pt: 7:00-20:00

sob: 7:00-15:00

ST O P K A
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota
UWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE**

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW

- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**

10 grudnia

godz. 8.45-11.45, Makoszka 3
godz. 11.00-14.00, Makoszka 2

11 grudnia

godz. 8.00-15.00, Kopina 1
godz. 8.45-11.45, Tyśmienica 4
godz. 11.00-14.00, Tyśmienica 5
godz. 13.30-16.30, Buraków

12 grudnia

godz. 8.00-15.00, Kopina 2
godz. 8.45-11.45, Pohulanka
godz. 11.00-14.00, Parczew ST-65 oś. Łaskowska 2
godz. 13.30-16.30, Sowin 2

13 grudnia

godz. 8.00-15.00, Kopina 3
godz. 8.45-11.45, Juliopol 4
godz. 11.00-14.00, Sewernówka 2
godz. 13.30-16.30, Władysławów 2

Na placu Wolności czuć Boże Narodzenie



Świąteczne dekoracje pojawiły się na placu Wolności w Parczewie. Stoi już żłóbek, choinka oraz figurka w kształcie bombki

Jak nie dać się oszustom? Seniorzy debatowali w Siemieniu



W Gminnym Ośrodku Kultury w Siemieniu została zorganizowana debata skierowana do seniorów. Tematem było bezpieczeństwo osób starszych w sieci. Omówiono przykłady oszustw na policjanta, wnuczka, pracownika banku, oszustw dotyczących szczęśliwych wygranych, promocji oraz różnego rodzaju dopłat.

W spotkaniu uczestniczyli: I zastępca komendanta powiatowego policji w Parczewie podinsp. Sławomir Karpiński; naczelnik wydziału prewencji asp. Marcin Szczepaniak; dzielnicowi parczewskiej jednostki; przedstawiciel Banku Spółdzielczego Oddział w Siemieniu, Klub Seniora oraz Koło Gospodyń Wiejskich z Jeziora

Jesienny konkurs recytatorski



Uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy

Jesienny Konkurs Recytatorski „Uśmiech Jesieni” dla dzieci został zorganizowany w Publicznej Szkole Podstawowej w Tyśmienicy.

GR

Uczniowie liceum odwiedzili Warszawę

Pod koniec listopada uczniowie parczewskiego liceum wraz z opiekunami byli odwiedzili Warszawę.

- Wizytę rozpoczęliśmy od zwiedzania Fabryki Czekolady Wedel poznając tajniki wydobywania smaku czekoladowych słodkości. Następnie udaliśmy się do galerii Złote Tarasy. Wycieczkę zakończyliśmy sztuką teatralną w teatrze Capitol pod tytułem: „Przyjazne dusze”. Zobaczyliśmy znanych aktorów z polskich filmów i seriali na deskach warszawskiego teatru -relacjonują przedstawiciele liceum.

GR



Dla uczniów wizyta w Capitolu była ciekawym wydarzeniem

” CYTAT TYGODNIA

- Przez 2 lata nastąpił wzrost płacy minimalnej, kosztów energii, a przede wszystkim utylizacji odpadów. W 2023 r. do systemu dokładaliśmy około 700 tysięcy złotych. W tym roku dokładamy blisko 850 tys. zł z budżetu gminy. W przyszłym roku dokładalibyśmy blisko 1 mln 200 tys. zł, dlatego należało podjąć taką, a nie inną decyzję

Paweł Kędracki, burmistrz Parczewa

PARCZEWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

WAŻNE TELEFONY

✚ ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego
budynków: kominiarskie,
gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Ospacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna

Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

Przed nami spore podwyżki opłat za śmieci

Parczew: Spore podwyżki opłat za śmieci czekają od 1 stycznia mieszkańców gminy Parczew. - Nie mamy wyjścia - mówi burmistrz Paweł Kędracki.

Do tej pory stawki opłat ustalone zostały uchwałą Rady Miejskiej w Parczewie z dnia grudnia 2022 r. Gmina Parczew informuje, że pieniądze pochodzące z wpłat mieszkańców nie są wystarczające do pokrycia kosztów funkcjonowania systemu gospodarowania odpadami komunalnymi.

- Koszty obejmują odbieranie, transport, zbieranie, odzysk i unieszkodliwianie odpadów komunalnych, tworzenie i utrzymywanie punktów selektywnego zbierania odpadów komunalnych, obsługę administracyjną systemu oraz edukację ekologiczną w zakresie prawidłowego postępowania z odpadami komunalnymi. Ustalamy stawki opłat na takim poziomie, który pozwoli na osiągnięcie wpływów w wysokości pozwalającej (w większym stopniu - dop. aut.) pokryć koszty działania systemu - czytamy w uzasadnieniu decyzji podjętej przez Radę Miejską w Parczewie.

Od 1 stycznia mieszkańców czekają spore podwyżki stawek za śmieci. W przypadku gospodarstw segregujących odpady dla gospodarstwa jednoosobowego stawka wyniesie 31



Radni nie zagłosowali jednomyślnie

złoty miesięcznie wobec 25 zł do tej pory. W przypadku gospodarstwa dwuosobowego nowa stawka to 62 zł za miesiąc (do tej pory 46 zł), trzyosobowego - 93 zł (wobec 69 zł), czterosobowego - 124 zł (wobec 92 zł), a 5-osobowego i większego - 145 zł miesięcznie (wobec 115 zł). W przypadku mieszkańców, którzy nie segregują odpadów, stawki będą dwa razy większe.

Dokładna analiza

Burmistrz Paweł Kędracki wyjaśnił, że przed wprowadzeniem podwyżek powołał zespół złożony z pracowników Urzędu Miejskiego i radnych. - Przez

dwa lata nastąpił wzrost płacy minimalnej, kosztów energii, a przede wszystkim utylizacji odpadów. W 2023 r. do systemu dokładaliśmy około 700 tysięcy złotych. W tym roku dokładamy blisko 850 tys. zł z budżetu gminy. W przyszłym roku dokładalibyśmy blisko 1 mln 200 tys. zł, dlatego należało podjąć taką, a nie inną decyzję - wyjaśnił Kędracki.

Dodał, że problem wynika m.in. ze zwiększonej ilości śmieci, które trzeba zagospodarować. Problemem są też obostrzenia Unii Europejskiej. - Na bieżąco będziemy śledzić sytuację. Ceny, które jesteśmy zmuszeni proponować, nie odbiegają od cen, jakie mają

mieszkańcy innych gmin, w szczególności miejsko-wiejskich. Odbieramy bowiem odpady nie tylko z Parczewa, ale też z 19 sołectw - przypomniał.

Kędracki zauważył, że gmina Parczew wychodzi naprzeciw problemom rodzin wielodzietnych, proponując niższe stawki w gospodarstwach wieloosobowych.

Radna Bogusława Matejczuk poruszyła problem kompostowania śmieci. - Sprawdziłam ceny w Radzynie Podlaskim, Lubartowie i Łęcznej. Są one bardziej korzystne - zauważyła.

Z kolei radna Bogusława Ogłodzińska zaapelowała do mieszkańców Parczewa, aby uczciwie uiszczali opłaty oraz

Burmistrz Paweł Kędracki:
Przez dwa lata nastąpił wzrost płacy minimalnej, kosztów energii, a przede wszystkim utylizacji odpadów. W 2023 r. do systemu dokładaliśmy około 700 tysięcy złotych.

31 złotych miesięcznie zapłaci gospodarstwo jednoosobowe segregujące odpady	145 zł zapłaci gospodarstwo pięcioosobowe i większe
---	---

segregowali śmieci. - Rozumiejący ten problem, z jakim zmagają się gmina - przyznała.

Problem nie zniknie

Gmina Parczew zapowiada, że zwiększone dochody po podwyższeniu stawki opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi pozwolą częściowo zbilansować koszty odbioru i zagospodarowania odpadów w roku 2025. Nadal trzeba jednak będzie dokładać do systemu śmieciowego.

- Pozostałe koszty funkcjonowania systemu gospodarowania odpadami komunalnymi na terenie gminy Parczew zostaną pokryte w 2025 r. z budżetu gminy.

Jednocześnie tak znaczne różnicowanie i zwiększenie stawek w przypadku, jeżeli właściciel nieruchomości nie wypełnia obowiązku zbierania odpadów w sposób selektywny, ma być motywujące i stanowić zachętę do podjęcia trudu segregacji odpadów przez mieszkańców - czytamy w uzasadnieniu.

Koszty odbierania, transportu, zbierania, odzysku i unieszkodliwiania śmieci zostały oszacowane na 4 mln złotych; koszty tworzenia i utrzymania punktów selektywnego zbierania odpadów komunalnych - na 130 tys. zł, a koszty obsługi administracyjnej systemu - na 200 tys. zł.

Grzegorz Rekiel

ZUK Parczew ze sporym zyskiem. Znamy sprawozdanie

Ponad 1,2 mln zł wyniósł w 2023 roku zysk netto ZUK Parczew. Znamy już sprawozdanie finansowe spółki.

Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, jak ZUK Parczew, muszą publikować sprawozdania finansowe. Znamy już sprawozdanie ZUK Parczew za 2023 r. Spółka osiągnęła w tym czasie ok. 28,2 mln zł przychodów przy kosztach w wysokości ok. 26,7 mln zł. Zysk netto wyniósł w 2023 r. ponad 1,2 mln zł. Ponad 900 tys. zł zostało przeznaczone na kapitał zapasowy, a 300 tys. zł - na wypłatę dywidendy gminy Parczew.

Zobowiązanie długoterminowe spółki to pożyczka w NFOŚiGW w kwocie 3 mln 903 tys. zł.

Jak wypadły poszczególne działy?

Na przykład usługi wykonane przez pracowników za

1,2 mln zł
wyniósł zysk netto

72 tys. zł
wyniosły przychody z szaletu

trudnionych w dziale usług komunalnych i ADM w 2023 roku, pozwoliły na osiągnięcie sprzedaży w wysokości 7 mln 403 tys. zł, przy kosztach 6 mln 754 tys. zł, osiągając zysk w wysokości 649 tys. Dział Usług Komunalnych i ADM zatrudniał w tym czasie 26 osób na stanowiskach robotniczych, 2 dozorców i 3 osoby sprawujące nadzór (kierownik działu, inspektor ADM, inspektor DUK).

Dział Gazu Beprzewodowego w roku 2023 świadczył usługi związane z zaopatrzeniem mieszkańców w gaz propan-butan w butlach 11-kg, a także prowadził sprzedaż gazu do pojazdów mechanicznych. Usługi wykonywane były przez jednego kierowcę.

- Sprzedaż gazu propan-butan w butlach była prowadzona na terenie miasta i gminy Parczew oraz na terenie bazy ZUK Parczew. Na terenie bazy sprzedaliśmy 2539 szt. butli 11 kg, natomiast z samochodu dowieziono do klientów na terenie Parczewa 3223 szt. butli. Ogółem sprzedaliśmy w 2023 roku 5762 szt. butli 11-kg. Jednocześnie na terenie bazy ZUK Parczew prowadziliśmy sprzedaż gazu propan-butan do samochodów dla klientów indywidualnych i zgłoszonych zakładów pracy - czytamy w sprawozdaniu ZUK.

Ogólna sprzedaż działu gazu w 2023 r. wyniosła 537

tys. zł przy poniesionych kosztach w wysokości 496 tys. zł, przynosząc wynik dodatni w wysokości ponad 40 tys. zł.

Dział Usług Komunalnych odnotował wynik dodatni z tytułu prowadzonej działalności, który wyniósł 608 tys. zł. - Mając na uwadze ciągłe zmiany przepisów oraz wymagań stawianych przedsiębiorstwom odbierającym odpady, niezbędna jest dalsza modernizacja oraz kolejne nakłady. Zwiększenie pieniędzy na inwestycje podyktowane jest faktem, że odbiór odpadów wymaga

zabezpieczenia odpowiedniej bazy transportowej wraz z odpowiednią ilością pojazdów - informuje spółka.

Ciepło i szalek miejski

Wytwarzanie ciepła prowadzone było na terenie kotłowni przy ul. Polnej. Kotłownia wyposażona jest w trzy kotły rusztowe: o łącznej mocy zainstalowanej 14,55 MW. Wytwarzana w kotłowni energia cieplna przesyłana była siecią ciepłowniczą wysokich parametrów do węzłów, w których przetwarzana jest na niskie parametry wykorzystywane

do ogrzewania budynków. Na koniec roku łączna długość sieci ciepłowniczych wynosiła ponad 16 km.

W 2023 r. obsługa szaletu miejskiego przy ul. Nowej w Parczewie została usprawniona dzięki wprowadzeniu elektronicznego systemu, który pozwala na korzystanie z szaletu bezobsługowo 24 godziny na dobę. Sprzedaż z tej działalności wyniosła 72 tys. zł, przy kosztach 80 tys. zł. Toaleta przyniosła zatem stratę.

Grzegorz Rekiel

Po raz 6. MotoMikołaje zbierali na spełnianie marzeń dzieci



Burgery serwował Mateusz Śmieciński z Pasi Track Burger, Koło Gospodyń Wiejskich „Zabielanki” z Zabiela oraz Koło Gospodyń Wiejskich z Paszk Dużych przygotowały pierogi i inne ciepłe pyszności, nie zabrakło Pawła Krzemianowskiego z jego pyszną grochówką, coś na ząb zaserwowali także sami motocykliści, jak i ich żony. Panowie zadbali o pyszną kiełbasę z grilla oraz hit zlotów motocyklowych - parowany ziemniaczek prosto z parnika, a panie proponowały gorącą kawę, herbatę i coś słodkiego

Radzyński Klub Motocyklowy AIKI BIKER FG wraz z przyjaciółmi po raz szósty zorganizował akcję charytatywną.

W niedzielę na parkingu pod galerią handlową od godz. 10 do 16 motocykliści czekali na wszystkich, którym leży na sercu dobro dzieci. Niezmiennie zbierane pieniądze zostaną przeznaczone dla najmłodszych mieszkańców miasta i gminy Radzyn oraz podopiecznych placówki „Mój Dom”, aby spełnić ich marzenia.

mm



Organizatorzy nie zapomnieli także o tych, którzy z różnych przyczyn nie będą mogli być na imprezie, a chcieliby pomóc. Jak co roku zostanie utworzone specjalne konto na zrzutka.pl, aby każdy, kto poczuje potrzebę, mógł wpłacić datkę na ten szczególny cel. Dzięki dobroci darczyńców przygotowane będą także aukcje internetowe, które ruszą z początkiem grudnia na Funpage grupy. Będzie można wylicytować gadżety, vouchery i inne fajne przedmioty przekazane przez ludzi o wielkich sercach. Wszystkie informacje są dostępne na profilu FB motocyklistów, zachęcamy do jego polubienia i obserwowania: facebook.com/AikiBikerRadzynPodlaski



Atrakcji nie brakowało



W tym dniu na scenie działa się naprawdę dużo. Michał Szabrański rozgrzewał zebranych zajęciami z zumbą, śpiewały zaprzyjaźnione zespoły: Luz Band, Garażowy Skład, Nie Odmawiam, solista Paweł Zieliński oraz dwie piękne wokalistki Joanna i Martyna Koczkodaj

Pracownicy Fabryki Kabli ELPAR sadzili las

PARCZEW: Pracownicy parczewskiej Fabryki Kabli ELPAR wraz z rodzinami posadzili 2500 sadzonek dębu.

Uzbrojeni w szpadle, odpowiednie obuwie, ale przede wszystkim zapał pracownicy wraz z rodzinami ruszyli do pracy. Zalesiany był teren w okolicy Jeziora Obradowskiego. Fabryka Kabli ELPAR bierze udział w różnych przedsięwzięciach, ale o to, skąd pomysł na sadzenie lasu, zapytaliśmy Wiesława Czarnackiego prezesa Zarządu.

- Chcieliśmy „dołożyć swoją cegiełkę” do ochrony środowiska. Jako firma, która działa w branży produkcji kabli elektroenergetycznych, czujemy odpowiedzialność za wpływ, jaki wywieramy na otoczenie. Sadzenie lasu to nie tylko nasza ekologiczna misja, ale tak-



ELPARteam nie spoczywa na laurach, na wiosnę planowana jest kolejna akcja sadzenia lasu

że sposób na przeciwdziałanie zmianom klimatycznym i degradacji środowiska. Wiadomo, że drzewa mają nieocenioną rolę w oczyszczaniu powietrza, do tego jeszcze, sadząc las, tworzymy przestrzeń, w której nie tylko nasi pracownicy, ale też okoliczni mieszkańcy i turyści będą mogli spędzać czas na świeżym powietrzu. Taki projekt integruje, ale też i angażuje nasz zespół,

budując wspólną kulturę dbania o środowisko wśród pracowników i ich dzieci.

- Takie akcje to my bardzo lubimy - mówi Piotr Pniak, zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Parczew. - To naprawdę bardzo dobry pomysł na integrację, spędzenie czasu na łonie natury, ale też okazja na zrobienie czegoś dobrego dla środowiska. Tylko w tym roku mieliśmy około 140

ha odnowień, z czego ok. 80 ha na jesieni, posadziliśmy ponad 900 tys. sadzonek brzozy, sosny, dębu, jarzębiny, gruszy, modrzewia i olszy. Mam nadzieję, że za przykładem fabryki kabli pójdą inni.

Jak zapewnia prezes Wiesław Czarnacki, akcja będzie kontynuowana na wiosnę.

ema



Najmłodsi uczestnicy akcji mieli możliwość poznania tajników pracy leśnika, opowiadał o niej Piotr Pniak, zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Parczew i leśniczy Tomasz Wojtal (z lewej). Odbił się też krótki instruktaż prawidłowego sadzenia drzew

RAD

Parczew. Radni oddalili skargę na burmistrza

Za bezprzedmiotową została uznana skarga na burmistrza Parczewa. Chodzi o prace nad studium zagospodarowania przestrzennego, czyli konstytucją planistyczną gminy.

Obowiązujące studium ma 14 lat. Do Urzędu Miejskiego systematycznie wpływają wnioski odnośnie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, wiele z nich, żeby zostało zrealizowanych, wymaga zmiany studium.

Prace nad zmianą studium trwają od 2016 roku i czas najwyższy je zakończyć. Dwa lata temu zostało zmienione studium na terenie miasta, teraz czas na obszary wiejskie.

Niedawno projekt zmiany studium został ponownie wyłożony do publicznego wglądu. Jak



czytamy w analizie, przeciętna powierzchnia terenów wyznaczonych w planie miejscowym pod zabudowę mieszkaniową przypadająca na jeden budynek, czyli jedno gospodarstwo domowe, to 0,6 ha.

Mieszkańcy złożyli skargę

Jesienią do Urzędu Miejskiego w Parczewie wpłynęła skarga na

burmistrza Parczewa. Dotyczyła nieuwzględnienia uwagi złożonej do projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego dla jednej z działek mieszczących się w Królewskim Dworze.

Skarżący wnioskowali o wprowadzenie funkcji mieszkaniowej lub zagrodowej na działce nr 58/6. Powierzchnia działki wynosi ponad 6 ha, a skarżący

chcieliby zbudować na niej dom, prowadząc jednocześnie gospodarstwo ekologiczne.

Rada Miejska w Parczewie uznała skargę za bezprzedmiotową

- Uwzględnienie uwag zgłoszonych do projektu studium odbywa się w ramach uznania burmistrza. Przepisy nie określają żadnych dyrektyw, jakimi powinien kierować się organ wykonawczy gminy przy rozstrzygnięciu ich zasadności. Uwagi wnoszone przez zainteresowanych do projektu studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego nie są wiążące dla burmistrza i nie ma on obowiązku, by wprowadzać do projektu zmiany z nich wynikające - czytamy w uzasadnieniu uchwały podjętej przez radnych.

Rajcy przypomnieli, że wraz z projektem studium przekazanym Radzie Miejskiej, burmistrz przekazuje także listę nieuwzględnianych uwag, których ostateczne rozstrzygnięcie należy do radnych w ramach procedury planistycznej.

- Skarżący nie zgadzają się z zapisami projektu zmiany studium i dążą do wprowadzenia innych zapisów, wnosząc jednocześnie o ich uwzględnienie przez Radę Miejską w Parczewie. Organ planistyczny, rozstrzygając o uwagach nieuwzględnionych przez burmistrza, podejmuje ostateczne rozstrzygnięcie podczas pracy nad uchwaleniem studium - czytamy w uzasadnieniu decyzji.

Mówiąc prościej - sprawa zagospodarowania terenu w Królewskim Dworze nie jest jeszcze definitywnie przesądzona.

Grzegorz Rekiel

Trwają konsultacje ws. problemów społecznych

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Parczewie rozpoczął II etap konsultacji społecznych projektu „Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych w Gminie Parczew na lata 2024-2032”.

Gmina Parczew zaprasza mieszkańców do aktywnego włączania się w proces konsultacji projektu strategii. - Państwa uwagi i wnioski będą stanowiły istotny wkład w prace związane z opracowaniem ostatecznego kształtu dokumentu. Uwagi należy przysyłać mailem/pocztą/osobiście na adres MOPS Parczew - informuje gmina Parczew.

GR

Parczew. Młody mężczyzna oszukany przy zakupie telefonu

28-latek został oszukany podczas zakupów w sieci. Mężczyzna znalazł ogłoszenie dotyczące sprzedaży telefonu komórkowego w bardzo atrakcyjnej cenie. To była pułapka.

Na przełomie listopada i grudnia do dyżurnego parczewskiej policji zgłosił się 28-letni mieszkaniec Parczewa, który został oszukany w internecie.



Tak wyglądał zapis korespondencji z oszustem

- Z relacji mężczyzny wynika, że na portalu sprzedażowym OLX natrafił na interesujące go ogłoszenie

dotyczące sprzedaży telefonu komórkowego. Cena okazała się bardzo atrakcyjna.

28-latek nawiązał kontakt ze sprzedającym za pomocą czatu, gdzie ustalił szczegóły. Otrzymał jednak informacje o problemach z wysyłką oraz propozycję zakupu na innej platformie, gdzie został podany link przekierowujący do aukcji - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Zgłaszający wszedł w link, który nie budził w nim żad-

Po zakończeniu transakcji mężczyzna uznał, że coś się nie zgadzało i postanowił to sprawdzić

nych podejrzeń, zalogował się na swoje konto i przystąpił do procesu transakcyjnego. Formą zapłaty, jaką wybrał, był kod BLIK, który pobrał uzgodnioną kwotę 1250 zł.

Po zakończeniu transakcji mężczyzna uznał, że coś się nie zgadzało i postanowił to sprawdzić. Zweryfikował zapis linku oraz nawiązał kontakt z administratorem plat-

formy. Usłyszał, że domena, z której korzystał, nie należy do platformy zakupowej. Nie otrzymał zakupionego towaru, a kontakt ze sprzedającym się urwał. Poinformował bank oraz policję o zaistniałym zdarzeniu.

GR

Parczew. Ważne spotkanie dla rolników

Ważne spotkanie dla rolników zostało zorganizowane w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Parczewie.

Dyskutowano m.in. o dopłatach, a także problemach samorządów.

- W wydarzeniu uczestniczyli: Jarosław Rzepa, poseł z województwa zachodniopomorskiego; Leszek Walczyk, dyrektor Departamentu Wsparcia Krajowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa; starosta Janusz Hordejuk; wicestarosta Artur Jaszczuk; Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu; Łukasz Łucjan, kierownik ARiMR; Paweł Krępski, wójt gminy PAR



Wydarzenie cieszyło się sporym zainteresowaniem

Milanów; członkowie zarządu powiatu: Rafał Sokołowski i Adam Wiśniewski oraz rolnicy z każdej gminy powiatu - wlicza Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębo-

wa Kłoda, która brała udział w wydarzeniu.

Grzegorz Rekiel

Chciał kupić węgiel, ale wpadł w zasadzkę

59-letni mężczyzna został oszukany podczas zakupu węgla w internecie. Sprawą zajmuje się parczewska policja.

Na przełomie listopada i grudnia do parczewskiej komendy zgłosił się 59-letni mieszkaniec gminy Parczew, który padł ofiarą oszustów.

- Jak wynika ze zgłoszenia, mężczyzna znalazł na stronie jednego z portali społecznościowych reklamę dotyczącą sprzedaży węgla, a konkretnie ekogroszku. Klikając link, został przekierowany na stronę internetową firmy zajmującej się sprzedażą. Wypełnił formularz kontaktowy i otrzymał instruktaż zakupu oraz wy-

konania płatności - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

59-latek wykonał przelew na ponad 2,5 tysiąca złotych i oczekiwał na przesyłkę 2 ton ekogroszku. Gdy minął czas realizacji zamówienia, a węgiel do niego nie dotarł, chciał zweryfikować status wysyłki na stronie internetowej, ta jednak przestała działać.

Mężczyzna próbował skontaktować się telefonicznie z firmą. W rozmowie z konsultantem usłyszał, że padł ofiarą oszustwa. Firma nie miała takiego zamówienia. Polecono mu zgłoszenie przestępstwa na policję.

GR

NEKROLOGI

Powiat radzyński

Anastazja
Karpińska 88 lat
zm. 21 listopada, Radzyń

Ewa Szewczyk 44 lata
zm. 23 listopada, Radzyń

Janusz Ratajczyk 65 lat
zm. 27 listopada, Radzyń

Wanda Kozioł 94 lata
zm. 29 listopada, Paszki Małe

Stanisław
Pietruszka 85 lat
zm. 1 grudnia, Turów

Eugeniusz
Obroślak 90 lat
zm. 1 grudnia, Stara Wieś

Maria Puskarz 80 lat
zm. 2 grudnia, Turów

Edward
Szczypkowski 71 lat
zm. 2 grudnia, Biała

Marianna
Banach 91 lat
zm. 5 grudnia, Olszewnica

Anna Pająk 59 lat
zm. 5 grudnia, Olszewnica

Krystyna Brożek 91 lat
zm. 6 grudnia, Radzyń

Ryszard
Szydłowski 71 lat
zm. 6 grudnia, Krasew

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Powiat parczewski

Jerzy Dąbraowski 73 lata
zm. 22 listopada, Parczew

Sebastian
Chwalczuk 26 lat
zm. 22 listopada, Kodeniec

Wojciech Gomółka 59 lat
zm. 23 listopada, Parczew

Janina Jaworska 92 lata
zm. 24 listopada, Tyśmienica

Edward
Tyszkiewicz 82 lata
zm. 24 listopada, Parczew

Stanisław Panasiuk 72 lata
zm. 26 listopada, Parczew

Stanisława Bobruk 85 lat
zm. 27 listopada,
Komarówka Podl.

Stanisław Teleon 70 lat
zm. 30 listopada, Siemień

Marian Milaniuk 72 lata
zm. 30 listopada,
Komarówka Podl.

Wiesław Bloch 64 lata
zm. 1 grudnia, Parczew

Józef Sak 96 lat
zm. 3 grudnia, Gęś

Janusz Sawicki 61 lat
zm. 4 grudnia, Milanów

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat bialski

Regina Wrzaszcz 88 lat
zm. 20 listopada, Biała Podlaska

Marzanna
Tymińska 58 lat
zm. 20 listopada, Warszawa

Zofia Zydlewicz 94 lata
zm. 22 listopada, Łomazy

Stanisław Matejek 66 lat
zm. 22 listopada, Biała Podlaska

Jacek Chwędczuk 57 lat
zm. 22 listopada, Witulin

Danuta Nałęcka 90 lat
zm. 23 listopada, Kozula

Halina Ostapiuk 86 lat
zm. 23 listopada, Międzyrzec

Mateusz
Biernacki 34 lata
zm. 23 listopada, Warszawa

Halina Wolna 86 lat
zm. 24 listopada, Biała Podlaska

Krystyna
Łosicka 78 lat
zm. 24 listopada, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Krystyna
Łukanowska 86 lat
zm. 26 listopada, Zalesie

Marek Michalczyk 60 lat
zm. 26 listopada, Biała Podlaska

Marianna Brodacka 96 lat
zm. 26 listopada, Warszawa

Zofia Artyszek 84 lata
zm. 27 listopada, Witoroż

Zygmunt Bojarski 69 lat
zm. 29 listopada, Biała Podlaska

Zofia Semeniuk 91 lat
zm. 2 grudnia, Manie

Maria Sak 84 lata
zm. 3 grudnia, Łomazy

Leokadia Miszkiel 97 lat
zm. 4 grudnia, Biała Podlaska

Czesław Melaniuk 85 lat
zm. 4 grudnia, Biała Podlaska

Piotr Stefaniuk 48 lat
zm. 4 grudnia, Rudniki

Jan Chromik 68 lat
zm. 4 grudnia, Szóstka

Potężny wybuch gazu w gminie Milanów.
Dwie osoby ciężko ranne

Ślady eksplozji było widać również na zewnątrz budynku

Fot. Policja Parczew



Fot. Policja Parczew

Siła eksplozji była bardzo duża

Gaz wybuchł w jednym z domów w Kopinie (gmina Milanów). Dwóch mężczyzn w wieku 41 i 50 lat z poważnymi obrażeniami trafiło do szpitala.

Do zdarzenia doszło na przełomie listopada i grudnia. Dyżurny parczewskiej komendy otrzymał zgłoszenie dotyczące wybuchu podczas prac remontowych na poddaszu.

- Policjanci ustalili, że 50-letni właściciel posesji wraz z 41-letnim kolegą wykonywali prace dociepleniowe stropu przy pomocy tzw. natryskowych pianek montażowych. Pomieszczenie, w którym przebywali mężczyźni, było zamknięte i nie posiadało wentylacji. Z niewyjaśnionych przyczyn, prawdopodobnie doszło do wybuchu żarówki oraz gazów wytworzonych

z użytkowania pianki. Uszkodzeniu uległ strop pomiędzy konstrukcjami pięter oraz ściany wewnętrzne i elewacja budynku - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

41-latek i 50-latek z wielomiejscowymi obrażeniami ciała, w stanie zagrażającym życiu trafili do szpitala w Łęcznej. Na szczęście przebywająca w domu, w czasie wybuchu, żona właściciela nie odniosła obrażeń oraz nie potrzebowała pomocy medycznej.

Decyzją Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego nieruchomości została wyłączona z użytkowania oraz przebywania.

Na miejscu, oprócz policji i pogotowia ratunkowego, pracowali druhowie z OSP Milanów oraz zastęp Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Parczew.

GR

Pomoc dla pogorzelców z Kopiny

Obecnie prowadzona jest zbiórka pieniędzy dla poszkodowanej rodziny. Później po ocenie będą też zbierane poszczególne materiały budowlane potrzebne do remontu zniszczonego domu.

POMOC POSZKODOWANEMU MAŁŻEŃSTWU
W WYNIKU POŻARU W KOPINIE !!!

30.11.2024r w Kopinie (gmina Milanów) wybuchł pożar. W wyniku wybuchu gazów zostały poszkodowane osoby, które z licznymi poparzeniami trafiły do szpitala. Została również naruszona konstrukcja budowlana domu. Budynek został wyłączony z użytkowania.

WSPARCIE FINANSOWE MOŻNA PRZEKAZYWAĆ ZA POŚREDNICTWEM PRZELEWU
NA WSKAZANY PONIŻEJ NUMER KONTA
79 1160 2202 0000 0002 4987 5844
Z DOPISKIEM POŻAR W KOPINIE
POMÓŻMY MAŁŻEŃSTWU PRZETRWAĆ ZIMĘ!

Organizatorzy zbiórki proszą o wsparcie i już dzisiaj dziękują wszystkim, którzy dołożą swoją nawet najmniejszą cegiełkę do odbudowania tego co zostało zniszczone

ema

Samochód uderzył w drzewo. Senior w szpitalu

Radzyń Podlaski:
Kierujący samochodem marki Opel Combo zjechał z drogi i uderzył w drzewo.

Do wypadku doszło w piątek (6 grudnia) w miejscowości Biała na DK-19.

- Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że kierujący samochodem marki Opel Combo, 76-letni miesz-



Fot. KPP Radzyń Podlaski

Ranny mężczyzna śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego został przetransportowany do szpitala

kaniec Lublina zjechał na przeciwny pas ruchu, a następnie z drogi, po czym auto uderzyło w drzewo. Ranny mężczyzna śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego został przetransportowany do szpitala - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

W miejscu wypadku wprowadzony był ruch wahadłowy.

Joanna Niecko

BIA

Przelała ponad 15 tys. zł oszustom. Myślała, że inwestuje w kryptowalutę

19-latką wierząc, że inwestuje w kryptowalutę, przelała ponad 15 tys. zł na wskazane przez oszustów konto.

- Pod koniec ubiegłego miesiąca za pośrednictwem komunikatora skontaktował się z nią nieznajomy, pytając, czy szuka pracy. Kiedy pokrzywdzona potwierdziła, zaproponował jej zysk podczas inwestycji w kryptowalutę. Przesłał też link do pobrania aplikacji, gdzie będzie mogła kontrolować zyski - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Kolejnym krokiem była wpłata gotówki na wskazane przez spraw-

cę konto. Były to pieniądze, które miały być wykorzystane podczas inwestycji. 19-latka dzięki zainstalowanemu programowi widziała też rosnący zysk na swoim koncie inwestycyjnym.

Gdy chciała wypłacić część zarobionych pieniędzy, okazało się, że niezbędne jest wykonanie kolejnych przelewów. Początkowo przystała na te warunki, jednak kiedy kolejne przelewy nie spowodowały wypłaty zainwestowanych pieniędzy, a pojawiły się kolejne prośby o wpłatę, zrozumiała, że została oszukana. Sprawę zgłosiła na policję. Straciła ponad 15 tysięcy złotych.

Joanna Niecko

✝

NEKROLOGI

Powiat łukowski

Klementyna Celińska

103 lata

zm. 29 listopada, Role

Krzysztof Zieliński

49 lat

zm. 29 listopada, Łuków

Krzysztof Dzida 62 lata

zm. 29 listopada, Brzozowica

Hades Łuków

Tel. 25 798 37 35

URZĄD PRACY

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Radzynie Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel psycholog, Żakowola Poprzeczna	0,5	2 454,00 zł	u
Monter konstrukcji stalowych, Biała	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Osowińska/ZSR	0,5	3 253,25 zł	u
Psycholog, Wola Osowińska/ZPO	1	4 908,00 zł	u
Asystent do spraw analizy i badań terenu, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Radzyń/GFN	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Bezwola/Nakonieczni	1	4 300,00 zł	u
Kierowca, Radzyń/Bryja	1	6 000,00 zł	u

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Magazynier, Dawidy/Gospodarstwo Zielarskie	1	4 300,00 zł	u
Asystent osoby niepełnosprawnej, Parczew/MEDIS24	1	32 zł/godz.	u
Operator maszyn do obróbki skrawaniem, Opole	1	4 400,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Jabłoń	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Parczew/RODIS	1	4 300,00 zł	u
Operator traku taśmowego, Dawidy	1	4 300,00 zł	u
Psycholog, Dawidy		60 zł/godz.	
Kierowca samochodu ciężarowego, Juliopol		4 300,00 zł	u

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca autobusu, Terespol/JUST – TRANS	1	8 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec		30,5 zł/godz.	z
Mechanik pojazdów samochodowych, Biała Podl./MZK	1	6 000,00 zł	u
Inspektor ds. technicznych, Biała Podl./Bialskie Wodociągi	1	5 590,00 zł	u
Asystent biura, Sławacinek Nowy/BIAL – MICH	1	5 100,00 zł	u
Robotnik budowlany, Biała Podl./INSTAL – KOM	1	6 500,00 zł	u
Cieśla szalunkowy, Tłuściec		4 300,00 zł	u
Kucharz kuchni bliskiego wschodu, Biała Podl.	11	4 300,00 zł	u
Pracownik biurowy, Zalesie/WALTIMBER	1	7 000,00 zł	u
Kierowca C+E, Zalesie/WALTIMBER	1	11 000,00 zł	u
Konstruktor/technolog, Sławacinek Nowy/Gala BBG	1	11 300,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Grabanów Kol.	1	4 300,00 zł	u
Magazynier – operator wózka widłowego, Sławacinek Nowy/Gala BBG	1	5 600,00 zł	u
Mechanik/monter, Sławacinek Nowy/Gala BBG	1	6 100,00 zł	u
Mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych, Strzakły	1	4 660,00 zł	u
Specjalista ds. turystyki, Biała Podl./MARIO PRESTO	1	5 000,00 zł	u
Referent, Biała Podl./MOPS	1	4 700,00 zł	u
Cukiernik, Międzyrzec	1	4 300,00 zł	u
Laborant, Biała Podl./Bialskie Wodociągi	1	4 660,00 zł	u
Pracownik administracyjno – biurowy, Woroniec	1	4 500,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

MATERIAŁ INFORMACYJNY

Mrożenie cen energii w 2025 roku

Zakończyły się prace parlamentarne nad ustawą gwarantującą utrzymanie cen energii na dotychczasowym poziomie.

Zgodnie z jej założeniami od **1 stycznia do 30 września 2025 roku** cena 1 MWh dla wszystkich gospodarstw domowych zostanie utrzymana na poziomie **500 złotych netto**. W przypadku gdyby ustawa nie weszła w życie od 1 stycznia 2025 roku obowiązywałaby cena zgodna z taryfą przyjętą przez Prezesa URE, czyli około 623 złote netto.

Do części klientów trafiły już prognozy zużycia energii obejmujące pierwsze miesiące 2025 roku. To naturalny proces, wynikający z cyklu rozliczeń klientów, który musi być realizowany niezależnie od prac nad rozwiązaniami legislacyjnymi dotyczącymi zamrożenia cen. Wstrzymanie wysyłki prognoz spowodowałoby brak informacji u klientów o kosztach zużycia energii obejmujących okres nawet kilku miesięcy, w efekcie czego musieliby ponieść cały ten koszt jednorazowo.

❖ Klienci nic nie tracą

Wejście w życie rozwiązania mrozącego ceny energii spowoduje, że spółki sprzedające energię dostosują swoje systemy rozliczeniowe do ceny zawartej w ustawie. Również taka cena będzie znajdowała się na prognozach wysyłanych przez operatora po wejściu w życie ustawy.

Jeśli klient PGE zapłaci za energię zgodnie z prognozą wystawioną przed wejściem w życie ustawy i na jego koncie powstanie nadpłata, to zostanie ona wykorzystana do rozliczenia kosztów energii w kolejnych okresach lub na wniosek klienta może zostać zwrócona.

Po wejściu w życie ustawy klienci PGE mogą zwrócić się o wystawienie nowych prognoz zgodnych z zamrożoną ceną.

Wysokość stawek przyjętych w prognozie na **2025 rok** można sprawdzić na rachunkach prognozowych. Jeśli jest to kwota **500 złotych za 1 MWh**, to jest to już stawka zgodna z projektem mrożenia cen energii.

material powstał we współpracy z PGE

BIA

eprasa.pl b1d8ce596b

A wojewoda żąda zwrotu dotacji...

Dyrektor straciła publiczne pieniądze. A teraz stanowisko

Starostwo Powiatowe w Puławach dyscyplinarnie zwolniło dyrektora Środowiskowego Domu Samopomocy w Górze Puławskiej, która latem dała się podejść oszustom i wyprowadzić z konta placówki blisko 150 tys. zł. Urzędnicy odwołali się też od decyzji prokuratury o umorzeniu śledztwa w tej sprawie.

Dom Samopomocy z pustym kontem, dyrektor omotana przez oszustów

O zdarzeniu pisaliśmy na łamach Wspólnoty w lipcu. Urzędniczka pracowała na laptopie i odbierała służbową pocztę. Wtedy zadzwonił telefon, a rozmówca przedstawił się jako przedstawiciel banku. Wymyślona przez niego historia doprowadziła do wypłacenia publicznych i prywatnych pieniędzy. W sumie utracono blisko 150 tys. zł, z czego nieco ponad 100 tys. zł to środki PŚDS - w tym dotacja od wojewody. Ta o wszystkim poinformowała organy ścigania i swoich przełożonych.

- Do Komendy Powiatowej Policji w Puławach wpłynęło zgłoszenie od mieszkanki powia-

”



Piotr Rzetelski, Wicestarosta Puławski
Pojawiła się niezgodność między wyjaśnieniami złożonymi zarządowi powiatu, a tym, co powiedziała w prokuraturze. Wg jej zeznań złożonych tu i tu, sprawa wygląda nieco inaczej

tu puławskiego o oszustwie internetowym, w wyniku którego utracone zostały środki należące do zgłaszającej oraz Powiatowego Środowiskowego Domu Samopomocy w Górze Puławskiej - potwierdziła wtedy kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Śledztwo w tej sprawie wszczęła również Prokuratura Rejonowa w Puławach.

Zarząd powiatu: Coś tu się nie zgadza

Dyrektor po zdarzeniu poszła na zwolnienie lekarskie. Otrzymała także rozmowę z przełożonymi, złożyła również zeznania na potrzeby organów ścigania. Władze powiatu nałożyły na urzędniczkę karę nagany, którą zaskarżyła (sprawa jest w toku). Tymczasem w miniony czwartek dyrektor placówki otrzymała od władz powiatu wypowiedzenie. Jednocześnie wyznaczyły one osobę pełniącą obowiązki spośród pracowników placówki.

- Pojawiła się niezgodność

między wyjaśnieniami złożonymi zarządowi powiatu a tym, co powiedziała w prokuraturze. Według jej zeznań złożonych tu i tu sprawa wygląda nieco inaczej. Ktoś może zapytać, dlaczego nie zwolniliśmy jej od razu. Sprawa wyglądała inaczej, wierzyliśmy jej, wręcz współczuliśmy. Tym bardziej że z zasady mamy zaufanie do naszych pracowników. Spodziewamy się, że wypowiedzenie również zostanie zaskarżone do sądu - mówi Piotr Rzetelski i zwraca uwagę na fakt, że wspomniane rozbieżności w zeznaniach mogą rzucić nowe światło na sprawę.

Prokuratura śledztwo w sprawie oszustwa wszczęte latem umorzyła, ale starostwo nie zgodziło się z tą decyzją i złożyło odwołanie. Pismo władz powiatu czeka obecnie na rozpatrzenie.

Wojewoda chce zwrotu dotacji

Wśród utraconych środków była m.in. dotacja od woje-

wody na działanie PŚDS. Teraz służby wojewody żądają jej zwrotu, bo uznały, że pieniądze zostały wydane niezgodnie z przeznaczeniem. Ale władze powiatu puławskiego sprawę widzą inaczej.

- Czy środki utracone można traktować jako niesłusznie wydane? - pyta wicestarosta Rzetelski i przypomina, że w momencie wyprowadzenia pieniędzy z konta placówki, powiat z własnego budżetu przekazał środki na dalsze funkcjonowanie PŚDS, w tym na wypłaty dla pracowników.

- Decyzja wojewody jest dla nas krzywdząca, tym bardziej że należałoby się zastanowić, czy wojewoda nie występuje przedwcześnie o zwrot pieniędzy. Cały zarząd wierzy, że nasze organy ścigania są tak skuteczne, że istnieje duże prawdopodobieństwo odzyskania tych pieniędzy. Jeśli wrócą do PŚDSu, wtedy nasza dotacja zostanie cofnięta i zostaną wydane zgodnie z przeznaczeniem. Dlaczego wojewoda wychodzi przed szereg? - mówi Piotr Rzetelski.

- My uważamy, że w tej sprawie jest za dużo niewiadomych i czekamy na wyjaśnienie i od tej decyzji również będziemy odwoływać się do sądu - dodaje.

Marta Pietroni

Powiat parczewski. Areszt za narkotyki i paserstwo



Mężczyzna trafił do aresztu

Fot. Policja Parczew



Łącznie policjanci zabezpieczyli prawie 1,5 kg substancji psychoaktywnych oraz środków odurzających

Do aresztu trafił mieszkaniec powiatu parczewskiego podejrzany o posiadanie 1,5 kg narkotyków oraz paserstwo.

W poniedziałek, 2 grudnia parczewscy miejscowości Pomyków (gmina Siemień) zauważyli Peugeota i zatrzymali pojazd do kontroli.

Kierujący autem 42-latek z gminy Podedwórze ma orzeczony zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi. Mężczyzna zachowywał się nerwowo, dlatego policjanci skontrolowali pojazd i przełożony bagaż. Znaleźli susz roślinny oraz woreczek strunowy z zawartością sproszkowanej substancji. Badanie potwierdziło, że jest to amfetamina.

- 42-latek został zatrzymany i doprowadzony do komendy. Następnie w miejscu zamieszkania i budynku gospodarczym policjanci ujawnili słoiki o różnej pojemności, opakowania kartonowe, plastikowe oraz wagę. Ponadto na terenie posesji w gruncie znajdowało się miejsce wysa-

dzenia krzewów. Jakby tego było mało, uwagę funkcjonariuszy zwróciły nadpalone i pocięte części samochodowe. Policjanci odczytali wyróżniki. Dało to możliwość sprawdzenia danych w systemach policyjnych. Okazało się, że części pochodzą ze skradzionego na terenie województwa mazowieckiego pojazdu volvo - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semenik, oficer prasowy KPP w Parczewie.

Łącznie policjanci zabezpieczyli prawie 1,5 kg substancji psychoaktywnych oraz środków odurzających.

Mężczyzna usłyszał 4 zarzuty. Dwa stanowiły przestępstwa z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii mówiące o wytwarzaniu i posiadaniu znacznej ilości środków odurzających, zaś kolejne dwa to prowadzenie pojazdu pomimo orzeczonego zakazu oraz paserstwo.

Został aresztowany na trzy miesiące. Grozi mu kara do 20 lat więzienia.

Mundurowi zabezpieczyli u mężczyzny gotówkę na poczet przyszłych kar.

GR

REG

Tragiczny wypadek w Niemcach. Zginęła kobieta potracona przez BMW

Do tragedii doszło 6 grudnia. Według ustaleń policji 50-letnia kierująca BMW jadąca od Lublina w kierunku Lubartowa, w terenie niezabudowanym, na odcinku drogi dwujezdniowej o dwóch pasach dla każdego kierunku ruchu, potracona pieszą przechodzącą przez oświetlone przejście dla pieszych. Kobieta przechodziła z lewej strony na prawą względem kierunku ruchu pojazdu. Do potrącenia doszło na lewym pasie. Potracona 51-letnia kobieta zginęła na miejscu. Policja pod nadzorem prokuratora wyjaśnia okoliczności wypadku. Kierująca BMW była trzeźwa.

Marcin Kusyk



Do tragedii doszło na przejściu dla pieszych

Mieszkańcy punktuja i mówią wprost: Ta jednostka funkcjonuje tylko na papierze

No i gdzie to wojsko? Zaniepokojony burmistrz pisze do ministra obrony narodowej

POWIAT OPOLSKI:
I oczekuje konkretnych informacji, na jakim etapie są prace związane z tworzeniem jednostki wojskowej w Poniatojewie.

W ostatnich dniach listopada burmistrz Poniatojewy Paweł Karczmarczyk wystosował pismo do Władysława Kosiniaka-Kamysza, ministra obrony narodowej. Do jego napisania skłoniła go dziwna cisza, jaka pojawiła się w związku z tworzoną w Poniatojewie jednostką wojskową, w której stacjonować ma sztab główny 18. Brygady Zmotoryzowanej.

O zakrojonych na szeroką skalę planach resortu obrony głośno było, gdy w Polsce rządziło Prawo i Sprawiedliwość. Po zmianie władzy temat zaczął przegasać.

- Z niepokojem zauważam brak podjęcia jakichkolwiek działań. Nie mogę pozostać obojętny na brak informacji ze strony resortu obrony o przyszłości tej inwestycji - mówi krótko Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatojewy.

Przypomnijmy. W sierpniu ub.r. władze gminy Poniatojewo notarialnie przekazały w formie darowizny ponad 16 ha gruntów na rzecz Skarbu Państwa z przeznaczeniem na tworzenie jednostki wojskowej. Pierwsi żołnierze mieli pojawić się w Poniatojewie na przełomie 2023/2024 roku. Wtedy miało też być gotowe miasteczko kontenerowe. A w dalszej perspektywie ruszyć budowa całej potrzebnej dla wojska infrastruktury.

Tymczasem minął rok, na działkach przekazanych przez gminę MON nie ruszył z żadnymi pracami, a w mieście nie pojawił się żaden żołnierz. I choć 18. Brygada Zmotoryzowana została powołana do życia, to stacjonuje ona w Lublinie, a do Poniatojewy żołnierze i jej dowództwo przyjeżdżają,

aby uświetnić lokalne imprezy i święta narodowe.

A jeszcze w styczniu br., w Lublinie, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak - Kamysz zapewniał, że jest za rozwojem wszystkich tych jednostek, które były planowane.

- Ja jestem za rozwojem. Tak, szczególnie na Lubelszczyźnie, szczególnie w województwie podlaskim, szczególnie w tych miejscach, które są bezpośrednio narażone. Już dzisiaj są narażone - mówi Władysław Kosiniak-Kamysz na konferencji prasowej zorganizowanej w Lublinie przy okazji spotkania opłatkowego ludowców.

W jednostce wojskowej miejscowi samorządowcy i mieszkańcy pokładali duże nadzieje. Ci pierwsi liczyli, że w ślad za wojskiem nastąpi rozwój gospodarczy i ekonomiczny gminy i powiatu opolskiego. A ci drudzy, że pojawiają się nowe miejsca pracy.

Tymczasem dziś punktuja i mówią wprost, że jednostka w Poniatojewie funkcjonuje tylko na papierze.

- Liczę na to, że działania skierowane na utworzenie 18. Brygady Zmotoryzowanej będą nadal prowadzone, co jest kontynuacją i konsekwencją rozpoczętego już procesu tworzenia jednostek w nowych lokalizacjach - podkreśla burmistrz Poniatojewy.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Z nożem w rękę groził partnerce, że ją zabije. 39-latek trafił już za kratki



39-latek kierował pod adresem swojej partnerki groźby karalne. Była to samoistna przesłanka do zastosowania wobec niego tymczasowego aresztu. Tak też zdecydował Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim

GM. JÓZEFÓW NAD WISŁĄ: Mieszkaniec województwa zachodniopomorskiego spędzi trzy najbliższe miesiące za kratkami.

Tak zdecydował we wtorek Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim, rozpatrując wniosek prokuratury o zastosowanie wobec 39-letniego mężczyzny najsurowszej sankcji.

- Groźby były przesłanką wystąpienia o tymczasowy areszt - mówi Marzena Czopek, szefowa Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim.

Opolska prokuratura przedstawiła mieszkańcowi województwa zachodniopomorskiego zarzut kierowania wobec swojej partnerki groźbą pozbawienia życia z użyciem niebezpiecznego narzędzia i spo-

wodowanie u niej lekkich obrażeń ciała.

39-latek zatrzymany został w minioną niedzielę w jednym z domów w gminie Józefów nad Wisłą. Policję zaalarmowała jego partnerka.

- Na miejscu policjanci dokonali zatrzymania agresywnego 39-latka, który - jak wynika z zeznań pokrzywdzonej kobiety - miał kierować wobec niej groźbą pozbawienia życia, trzymając w ręku nóż - informuje st. asp. Katarzyna Bigos, rzeczniczka opolskiej policji.

Na szczęście noża nie użył. Jak się okazało, mężczyzna był pod wpływem alkoholu. A w niedzielę nie tylko kierował wobec swojej partnerki groźbą. Szarpał też ją i spowodował lekkie obrażenia ciała.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Dusił, bił i groził śmiercią własnej matce. Recydywista trafił do aresztu

Radzyń Podlaski: Do aresztu trafił recydywista, który znęcał się nad matką psychicznie i fizycznie. Dodatkowo oprawca zlekceważył orzeczony wyrokem sądu zakaz zbliżania się do matki.

71-letnia mieszkanka Radzyna Podlaskiego zwróciła się do policji o pomoc.

- Funkcjonariusze ustalili, że jej 42-letni syn znęcał się nad swoją matką. Awantury i wyzwiska przestały mu wystarczać, wtedy szarpał i popychał kobietę, bił rękoma i kopał nogami po całym ciele, ale także groził jej pozbawieniem życia. W trakcie jednej z awantur przystawił matce nóż do szyi,



Odpowie w warunkach recydywy, ponieważ w przeszłości odbywał już kary pozbawienia wolności za podobne przestępstwa

grożąc zabójstwem. Jak się okazało, agresywne zachowanie mężczyzny trwa już od jakiegoś czasu. Posiada on zakaz zbliżania do matki orzeczony wyrokiem sądowym, do którego się nie stosuje - opisuje pod-

komisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

42-latek został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Został aresztowany na 3 miesiące.

Joanna Niecko

Polewał wujka wrzątkiem. Areszt dla mieszkańca Lubartowa

Policja zatrzymała 39-letniego mieszkańca Lubartowa, który znęcał się nad swoim wujkiem. Polewał mężczyznę wrzątkiem i bił pogrzebaczem. Do znęcania doszło kilka dni przed zatrzymaniem, podczas awantury, którą wywołał zatrzymany. Policję zawiadomiła osoba z rodziny poszkodowanego, która zauważyła u niego obrażenia ciała. Według ustaleń policji 39-latek znęcał się nad wujkiem psychicznie i fizycznie. Oprawca jest już znany policji, wcześniej był karany za przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu.

- W ubiegłą sobotę Sąd Rejonowy w Lubartowie zadecydował, że najbliższe 3 miesiące 39-latek spędzi w tymczasowym areszcie. Kodeks karny za fizyczne lub psychiczne znęcanie się nad



39-letni mieszkaniec Lubartowa został aresztowany na trzy miesiące

osobą najbliższą przewiduje karę do 5 lat pozbawienia wolności, w recydywie nawet do 7,5 roku pozbawienia

wolności - informuje mł. asp. Jagoda Maj z KPP w Lubartowie.

Marcin Kusyk

Gmina Kurów: Zielone światło dla sortowni śmieci i biogazowni. Mieszkańcy: Nie składamy broni

POWIAT PUŁAWSKI: Decyzja radnych umożliwia powstanie sortowni śmieci i rozbudowy gospodarstwa, na terenie którego ma zostać uruchomiona biogazownia. - Wybierając państwa, daliśmy wam mandat zaufania, powinniście reprezentować interesy mieszkańców, a nie inwestorów - ganią radnych niezadowoleni mieszkańcy i zapowiadają, że nie składają broni.

Gmina musi się rozwijać

Władze gminy widzą zalety zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy, dzięki którym na terenie gminy - konkretnie w Barłogach - będzie mogła powstać sortownia odpadów. Wśród nich wymieniają utworzenie nowych miejsc pracy, wzrost dochodów z podatków od nieruchomości i podkreślają, że gmina już z korzyścią sprzedała gminną działkę, na której ma powstać inwestycja.

Sortownia powstanie na działce o pow. ok. 3 ha. Jak wynika z zapisów uchwały podjętej przez Radę Gminy, teren sortowni ma być otoczony z trzech stron pasem zieleni o szerokości 10 m. W pierwotnej wersji planu pasa nie było, został dopiero uwzględniony przy opiniowaniu dokumentu z Regionalną Dyрекcją Ochrony Środowiska, która nakazała taką zmianę. Jak podkreślają urzędnicy, okolice tereny mają właśnie takie przeznaczenie, w niedalekiej odległości znajduje się gminne składowisko odpadów. Zapewniają jednocześnie, że zapisy MPZP będą nakładały na inwestora szereg obwarowań, chociażby z uwagi na sąsiedztwo z obszarem chronionym „Kozi Bór”, np. o zakazie lokalizacji zakładów o dużym ryzyku awarii przemysłowej.

Z kolei w Posiołku ma powstać gospodarstwo specjalizujące się w hodowli krów, a rolnik z terenu gminy, który chce je tam utworzyć, zamierza zlokalizować w nim biogazownię rolniczą. W tej sytuacji urzędnicy również nie widzą przeszkód do realizacji inwestycji, w przypadku której powierzchnię szacuje się na ok. 20 ha, przy czym pod zabudowę przewiduje się teren ok. 9 ha.

Jak wyjaśniają urzędnicy MPZP wskazuje na ograniczenia substratów, które będą mogły być dopuszczone do użytku w biogazowni.



Arkadiusz Małecki,

wójt gminy Kurów

Nie tworzymy żadnej strefy wykluczenia. Idąc tym tropem, każdy zakład można uznać za wpływający w jakiś sposób na coś. Szanuję zdanie mieszkańców, mają prawo do swoich ocen, ale nie podzielam opinii, że w jakiś sposób ich wykluczamy. Jako urząd musimy dotrzymać obowiązujących nas procedur, a radni po to są wybrani, aby reprezentować interes całej gminy i dbać o dobro wszystkich mieszkańców. W przypadku zmiany MPZP najpierw jest podejmowana uchwała intencyjna, co jest podane do publicznej wiadomości, następnie są rozwieszane obwieszczenia, są powiadamiani radni. To nie jest tak, że idziemy w coś na ślepo. Radni zostali zapoznani ze wszystkim, analizowaliśmy, jakie to może przynieść skutki, odbyliśmy wizytę studyjną. Czasami trzeba podejmować decyzje

- W planie zagospodarowania uwzględniliśmy wykluczenie odpadów z przygotowania i przetworstwa produktów spożywczych pochodzenia zwierzęcego. Ponadto została ograniczona maksymalna moc biogazowni do 1,1 MW - wyjaśniają.

Mieszkańcy: Ale nie naszym kosztem

Mieszkańcy sprawę budowy sortowni odpadów i biogazowni widzą inaczej. Do inwestycji, jakie mają powstać w niedalekiej odległości ich domostw, podchodzą z obawą o środowisko, swoje interesy, zdrowie, a nawet życie. Dlatego w czasie konsultacji zmian w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego zgłosili ponad setkę uwag. Podnoszą w nich negatywne skutki, jakie inwestycje mogą mieć dla ich zdrowia, bezpieczeństwa (ze względu na zwiększony ruch samochodów ciężarowych), środowiska naturalnego. Obawiają się odorów, plag owadów, robactwa i gryzoni.

Swoją protest, zwłaszcza przeciwko lokalizacji gospodarstwa z biogazownią, które ma powstać w Posiołku w sąsiedztwie przebiegającej tamtędy drogi ekspresowej S17, wyrażali m.in.

niepopularne, ale bez nich nasz społeczność nie rozwijałaby się. Po to są stworzone przepisy i wynikające z nich procedury w decyzjach środowiskowych czy w planistycie, aby w sytuacji, gdy coś powstaje i będzie miało jakikolwiek wpływ na środowisko, mieć realny wpływ na te inwestycje. Padają pytania w przypadku gospodarstwa z biogazownią - czy gmina coś ma z tego, a czy przekształcając działki na budowlane, ma? Nie.

Każda uchwała podejmowana przez Radę Gminy przechodzi kontrolę wydziału prawnego Urzędu Wojewódzkiego. Zdarza się, że jest uchylana w całości lub w części. Robimy wszystko, by projekt uchwały, a następnie podjęta uchwała nie została w żaden sposób uchylona, czy to w całości, czy w małym fragmencie, co nie znaczy, że takiego rozstrzygnięcia wojewoda nie może podjąć. Z drugiej strony, po to jest ta kontrola, aby nie dochodziło do sytuacji, że samorząd i organ uchwałodawczy robi, co chce. Staraliśmy się, aby proces zmiany w MPZP został przeprowadzony jak najlepiej, a w uchwale zapewnić mieszkańcom bezpieczeństwo. Ta uchwała jest o tyle specyficzna, że oprócz tego, że przechodzi przez nadzór prawny, to dodatkowo jest analizowana pod kątem planistycznym. Jeśli zostanie uchylona, to powtarzamy cały proces od początku.

poprzez pisma do gminy i baneiry, które wywieszali na ogrodzeniach swoich posesji.

Urzędnicy przeanalizowali wszystkie uwagi - wiele z nich w swojej treści podnosiło te same argumenty i wskazywało te same zagrożenia - i wszystkie odrzucili.

Burzliwa komisja

Pod koniec listopada zaopiniować zmiany w MPZP miała Rada Gminy, a następnie je uchwalić. Na obrady posiedzenia wspólnej komisji licznie przybyli również mieszkańcy miejscowości położonych najbliższej planowanych inwestycji. Mieli nadzieję, że być może swoją obecnością i dyskusją zdołają przekonać radnych do zmiany decyzji. Od początku atmosfera w sali obrad była gorąca, padały mocne słowa, zarówno ze strony radnych, jak i mieszkańców.

- „Dopóki ta Rada będzie, te inwestycje powstaną” - wypominali jednemu z rajców.

- Proszę opanować emocje. Nie robmy kabaretu - strofował zebranych przewodniczący Rady Artur Poniewierski.

Mieszkańcy wyrzucali wójtowi i radnym, że nie pojawiali się na spotkaniach dotyczących zmian w MPZP.

- Czy w momencie sprzedaży tej działki, za bardzo dobrą cenę, państwo podjęli jakieś zobowiązania finansowe, że to zostanie przekształcone na daną funkcję? - pytała jedna z mieszkanki gminy w kontekście działki sprzedanej pod sortownię.

Wójt wyjaśniał, że do przetargu na sprzedaż gminnej działki mógł przystąpić każdy, a dopiero po wygranym przetargu, nowy właściciel wystąpił do gminy z wnioskiem o wprowadzenie zmiany w MPZP.

- Własność rzecz święta. Ktoś kupuje i może sobie tam posadzić rabarbar, jak chce - podnosił Arkadiusz Małecki.

- Widzę, że państwo bardzo sprzyjają tej inwestycji - zarzuciła radnym i wójtowi.

Mieszkańcy, którzy mieszkają w pobliżu nie są tak zachwyceni - dodawała.

- Państwo radni są przedstawicielami mieszkańców. Czy jesteście pewni, że oni tam takiej inwestycji chcą? - pytała.

Radni jednak byli nieprzekonani.

- Pani przewodniczący, ta pani chyba już wyczerpała swój głos - rzucił któryś z rajców po kilku minutach słownej przepychanki między przedstawicielką mieszkańców, wójtem i Radą.

Wójt Małecki przekonywał, że sortownia to proekologiczna inwestycja. Firma, która ją zbuduje, deklaruje chęć zatrudnienia mieszkańców gminy.

- Czyli niepotrzebnie przyszliziliśmy, wszystko jest ustalone - denerwował się jeden z mieszkańców.

Tworzą nam strefę wykluczenia

Zebrani zażądali wypowiedzi inwestora.

- Nie jestem państwa wrogiem - zaczął Kamil Mróz, członek zarządu firmy, która chce w gminie Kurów budować sortownię odpadów.

Tłumaczył mieszkańcom, że owszem rozglądając się za terenem pod inwestycję, prowadził rozmowy z wójtem Kurowa, którego pytał o tereny inwestycyjne. Podkreślał, że przystępując do przetargu, nie miał pewności, że go wygra. Nieruchomość kupił za ponad 2,5 mln zł i już od pewnego czasu odprowadza podatki do gminy. Zapewniał, że jego firma odbiera tylko określone rodzaje odpadów - makulaturę, folię (w tym od rolników)

- Nie odbieramy żadnych odpadów płynnych, niebezpiecznych, toksycznych - zapewniał.

Te wyjaśnienia jednak nie przekonywały mieszkańców.

- Folie po kiszonkach to nie będą fiołki - padało z sali.

- Pana biznes będzie realizowany kosztem mieszkańców - dorzucił ktoś inny.

„Mieszkańcy Jesteśmy w północnej strefie gminy, to są te mniejsze, biedniejsze wsie i mamy wrażenie, że postanowiliście nas zorać, stworzycie strefę wykluczenia

- Jesteśmy w północnej strefie gminy, to są te mniejsze, biedniejsze wsie i mamy wrażenie, że postanowiliście nas zorać, stworzycie strefę wykluczenia. Cuchnie wam, mamy wysypisko, mamy Bacutil, będzie poszerzane wysypisko, będzie sortownia śmieci - grzmiała jedna z mieszkanki.

Inwestor z kolei zarzucił mieszkańcom, że zmiany w MPZP powinny zostać uchwalone już w maju, a on powinien być już na etapie pozyskiwania dotacji na budowę nowoczesnej hali.

- Jedyne co teraz mam to podatek do gminy Kurów i raty do banku za tę nieruchomość - podnosił Kamil Mróz i zwracał uwagę na to, że w gminie Ułęż (pow. rycki) do tej pory nikt nie skarżył się na to, że jego działalność jest uciążliwa.

Mieszkańcy zarzucali radnym brak empatii i że nie chcą wczuć się w ich sytuację. Podnosili, że osoby - radni - z Kurowa czy Klementowic, których sprawa nie dotyczy, decydują o ich najbliższym otoczeniu.

- To decyzja na pokolenia, nie na 10 lat, to decyzja dla naszych wnuków - mówiła mieszkanka i zwracała uwagę na fakt, że obawia się tego, że młodzi mieszkańcy będą nie chcieli budować się w swoich rodzinnych miejscowościach.

O żalu do radnych mówiła również była radna, dwóch minionych kadencji, która stanęła w obronie mieszkańców.

Głosowanie zakończyło się wprowadzeniem zmian w planie, Trzech radnych wstrzymało się od głosu. Pozostali obecni na sesji byli za.

„Smród nie ma granic administracyjnych”

Stanowisko mieszkańców sprzeciwiających się budowie biogazowni popiera Stowarzyszenie „Zielone Powiśle”, którego działania kilka lat temu zablokowały budowę biogazowni przemysłowej przy

Jak głosowali radni?

„Za” zmianami w MPZP:

L. Aftyka
P. Czuchryta
T. Guz
W. Kozak
G. Kukier
T. Nesterowicz
A. Poniewierski
G. Próchniak
Z. Reszczyńska
J. Stasiak
G. Żaba

„Wstrzymali się”/głosowali sprzeciw (były dwa głosowania dotyczące odrębnie każdego miejsca)

S. Byzdra
G. Kusy
S. Struski

znajdujących się w Końskowoli zakładach mięsnych. Organizacja podnosi, że obawy mieszkańców są słuszne, zapisy, jakie urzędnicy wprowadzają do MPZP o wyłączeniu substratów używanych w instalacji mogą okazać się niewystarczające, co jej zdaniem potwierdzają opinie ekspertów prawa administracyjnego.

- Tego typu ograniczenia, w formie tego typu zapisów, nie możemy ich wprowadzić, bo będzie to niezgodne z dotychczas funkcjonującym orzecznictwem - mówił podczas obrad komisji Janusz Próchniak, prezes „Zielonego Powiśla”.

Jego zdaniem wojewoda może zakwestionować ten zapis i go uchylić, a to otworzy inwestorowi możliwość do wykorzystywania odpadów po-ubojowych, które jako substrat mogą trafiać do biogazowni w Posiołku z pobliskich zakładów mięsnych z Końskowoli.

- Jakkolwiek możliwość ograniczenia na etapie wydawania decyzji środowiskowych jest już bardzo trudna - tłumaczył.

- Smród ma to do tego, że granice administracyjne go nie obligują - dodawał prezes „Zielonego Powiśla” zwracając się do radnych, by nie myśleli, że jakiegokolwiek oddziaływania pozostaną tylko w obrębie działki, na której powstanie biogazownia.

Zwracała uwagę, że w tamtym rejonie mieszkańcy nie będą chcieli się budować, a zaniepokojeni są także mieszkańcy Chrzęchowa - wsi w gminie Końskowola, graniczącej z terenem gminy Kurów.

Mieszkańcy Wólki Nowodworskiej i Posiołka podkreślają, że nie zawieszają broni i podejmą kolejne działania. Szczegółów na razie nie chcą zdradzać.

Marta Pietroni

REG

Oblał dom ciecżą z kanistra. Groził, że zabije partnerkę

W dniu interwencji policjantów mężczyzna polał dom i samochód łatwopalną substancją.

W piątek (29 listopada) mieszkanka powiatu ryckiego zadzwoniła pod numer alarmowy i poinformowała, że jej partner wszczął awanturę, podczas której niszczy mienie oraz polewa dom i samochód łatwopalną substancją grożąc ich podpaleniem.

Na miejsce pilnie skierowano funkcjonariuszy ryckie prewencji, którzy zatrzymali 43-letniego mężczyznę.

Jak się okazało partner zgłaszającej od kilku miesięcy znęcał się psychicznie nad pokrzywdzoną. Mężczyzna wielokrotnie wszczywał awantury domowe, podczas których wyzywał partnerkę obelżywymi słowami, rzucał w nią różnymi przedmiotami oraz ograniczał jej kontakt z bliskimi. W dniu interwencji wszczął kolejną awanturę, podczas której wziął



Mężczyzna wielokrotnie wszczywał awantury domowe, podczas których wyzywał partnerkę obelżywymi słowami, rzucał w nią różnymi przedmiotami oraz ograniczał jej kontakt z bliskimi. W dniu interwencji wszczął kolejną awanturę, podczas której wziął kanister ciecżą, którą oblał ścianę domu oraz stojący obok samochód pokrzywdzonej i groził ich podpaleniem

kanister ciecżą, którą oblał ścianę domu oraz stojący obok samochód pokrzywdzonej i groził ich podpaleniem. Dodatkowo 43-latek kierował wobec partnerki groźby pozbawie-

nia życia - informuje aspirant Łukasz Filippek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Zatrzymany mieszkaniec powiatu ryckiego trafił do policyjnego aresztu i usłyszał zarzuty

znęcania się nad partnerką. Sąd go aresztował na trzy miesiące.

Sprawcy przestępstwa znęcania się grozi kara pozbawienia wolności od trzech miesięcy do lat pięciu.

Nielegalna wytwórnia alkoholu w powiecie. 40-latek z zarzutami

Prawie 400 litrów gotowego alkoholu oraz niemal 1500 litrów półproduktu tzw. zacieru znaleźli policjanci na jednej z posesji w powiecie puławskim. Właściciel usłyszał zarzut nielegalnej produkcji alkoholu.

Funkcjonariusze z Wydziału do Walski z Przystępnością Gospodarczą podejrzewali, że 40-latek może prowadzić nielegalną produkcję alkoholu. W ub. tygodniu postanowili wejść na jego posesję, by sprawdzić swoje przypuszczenia.

W pomieszczeniach piwnicznych i gospodarczych policjanci ujawnili dwie pracujące linie destylacyjne, szereg plastikowych beczek o pojemności od 50 do 200 litrów z zawartością cieczy o zapachu alkoholu, kilkadziesiąt pełnych butelek oraz plastikowych pojemników - kanistrów i baniek wypełnionych wysokoprocentową ciecżą - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach i dodaje:

Czynności na miejscu ujawnienia wytwórni trwały kilka godzin. Zdemontowane zostały obydwie linie produkcyjne, zabezpieczono szereg sprzętu typu urządzenie do filtrowania, węże, apa-



Policja ujawniła na posesji w jednej z podpuławskich miejscowości dwie nielegalne instalacje do produkcji alkoholu

ratury, beczki, garnki oraz szklane pojemniki z ciecżą. Łącznie ujawniono i zabezpieczono blisko 400 litrów gotowego produktu oraz około 1500 litrów półproduktu, tzw. zacieru.

Wszystko trafiło do laboratorium Kryminalistycznego

KWP w Lublinie. 40-latkowi grozi kara grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do 3 lat, a jeśli badania wykazą, że wyprodukowany przez niego alkohol był skażony, kara może być surowsza.

Wstępnie obliczono, że uszczuplenie należności celnej z tytułu wyprodukowanego bez wymaganych zezwoleń alkoholu wyniosło ponad 26 tysięcy złotych - dodaje rzeczniczka puławskich policjantów.

Marta Pietroni

Teraz pasażer nie przegapi żadnego pociągu

PKP PLK inwestuje w system informacji pasażerskiej. Do końca września na kilku stacjach w regionie przybędzie kilkaset wyświetlaczy na peronach i w przejściach, kamer monitoringu i głośników. Sprzęt zostanie zamontowany m.in. na dworcu w Puławach, Dęblinie, Nałęczowie czy Lublinie.

Inwestycja będzie realizowana na linii kolejowej między Otwockiem a stacją Lublin Główny. Zakłada montaż w sumie 290 wyświetlaczy, a także głośników oraz kamer monitoringu, które mają wpłynąć na poprawę bezpieczeństwa pasażerów.

Dzięki zintegrowanemu systemowi pasażerowie otrzymają komunikaty o od-

jazdach i przyjazdach pociągów równocześnie w formie wizualnej i głosowej. To duże ułatwienie dla wybierających kolej na codzienne dojazdy do pracy i szkoły lub okazjonalne podróże. W przypadku zmian w rozkładzie jazdy, przekazywane informacje będą aktualizowane. Bezpieczeństwo podróży zapewni nowoczesny system kamer monitoringu - mówi Anna Znajewska-Pawluk z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

W naszym województwie nowe urządzenia zostaną zamontowane na kilku stacjach. Najwięcej, bo 81 w samym Lublinie (22 na stacji Lublin Zachodni i 59 na stacji Lublin Główny). Poza tym w Dęblinie - 52, na stacji Puławy Miasto - 21, w Nałęczowie - 31, po dwa w Czesławicach, Sadurkach, Miłocinie Lubelskim i w Stasinie Polnym, a w Motyczu - cztery.

Marta Pietroni

Samochód uderzył w słup. Kierująca ma prawo jazdy od trzech tygodni



Kierująca i pasażerka Opla z obrażeniami ciała trafiły do szpitala

Radzyna Podlaski: 18-letnia kierująca oplem zjechała z jezdni, uderzając w słup trakcji elektrycznej. Prawo jazdy m od trzech tygodni.

We wtorek (3 grudnia) po godzinie 5 w Przegalinach Małych doszło do wypadku.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierująca samochodem osobowym marki Opel Corsa 18-letnia mieszkanka Radzyna Podlaskiego na zakręcie straciła panowanie nad pojazdem.

Auto zjechało na pole uprawne, gdzie uderzyło w słup trakcji elektrycznej. Oba kobiety zostały przewiezione do szpitala. Dwaj chłopcy w wieku 16 lat podróżujący w chwili zdarzenia oplem, nie odnieśli obrażeń ciała - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskiej.

Kierująca Oplem była trzeźwa. Dodatkowo mundurowi ustalili, że kierująca ma prawo jazdy od trzech tygodni.

Joanna Niecko

Kinga Aneta Okrasa Mistrzynią Polski

Artemida z Międzyrzecza Podlaskiego podbija polski Lash Art

Grecka bogini lasów i zwierząt, przeniesiona do współczesności za pomocą precyzyjnie stylizowanych rzęs i unikalnych ozdób, przyniosła Kingie Anecie Okrasie mistrzowski tytuł oraz dwie nagrody specjalne podczas Mistrzostw Polski Lash Art w Sopocie. Międzyrzeczka stylistka udowodniła, że Lash Art to nie tylko trudna sztuka, ale także przestrzeń dla kreatywnych wizji.



Zwycięska stylizacja Kingi Anety Okrasy

Kinga Aneta Okrasa, mieszkanka Międzyrzecza Podlaskiego, zdobyła pierwsze miejsce oraz nagrody za najlepszą pracę wizerunkową i najbardziej kolorową stylizację w kategorii Lash Art. Tegorocznym tematem były greccy bogowie, a jej projekt – Artemida – zachwycił jury nie tylko precyzją wykonania, ale także unikalnością. Własnoręcznie przygotowała ozdoby, tworząc miniaturowe detale, które dopełniły imponującego dzieła.

Stylizacja rzęs, ozdoby, body painting i charakterystyczna – wszystkie te elementy powstały dzięki jej talentowi. Wyjątkowy efekt końcowy to rezultat dwumiesięcznej, codziennej pracy. Co ciekawe, Kinga Okrasa swoją wizję rysowała w telefonie, a modelką była jej siostra, która dzielnie znosiła trudy wielogodzinnych przygotowań.

To nie pierwszy sukces Kingi – w przeszłości zdobyła wyróżnienia w konkursach w organizowanych w Szkocji czy Włoszech. Mistrzostwo Polski, które zdobyła teraz, uznaje za swoje największe osiągnięcie. Marzy o występie na Mi-

Lash Art to sztuka stylizacji rzęs, która polega na tworzeniu wyjątkowych i kreatywnych efektów za pomocą przedłużania, zageszczania i ozdabiania rzęs. W tej technice stylistki wykorzystują różne materiały, kolory i wzory, aby podkreślić oczy lub nadać im nietypowy, artystyczny wygląd. Może to być delikatne przedłużenie na co dzień lub bardziej odważne kompozycje, np. z kryształkami czy kolorowymi akcentami na specjalne okazje.

istrzostwach Świata w Paryżu w 2025 roku.

W rozmowie z nami zdradza kulisy swojego sukcesu oraz plany na przyszłość – w tym otwarcie salonu stylizacji rzęs w Międzyrzeczu Podlaskim. Cały wywiad znajdziecie poniżej.

Radostaw Grabowski



ROZMOWA Z Kingą Anetą Okrasą, Mistrzynią Polski w Lash Art

Nagrody dedykuję mojej modelce i „męskiej ekipie ratunkowej”

W Skąd wziął się w Pani życiu Lash Art i od jak dawna się nim Pani zajmuje?

- Od 13 lat przedłużam rzęsy.

Dlaczego akurat Lash Art?

Mistrzostwa ze zwykłych metod to dla mnie za mało. Zawsze byłam duszą artystyczną, malowałam m.in. obrazy. Tutaj przelewam swoje umiejętności na żywą postać. Uwielbiam łączyć kolory, kryształki, cyrkonie. Cała otoczka jest po prostu dla mnie. Lash Art to odskocznia od życia codziennego, od wszystkiego, co dzieje się na co dzień.

W Jak wyglądały przygotowania do mistrzostw i jak długo trwały?

- Do ostatnich mistrzostw dwa miesiące. Codziennie nad czymś pracowałam, bo robiłam nawet najmniejsze elementy. Ozdoby na rzęsy również wykonywałam ręcznie. Mini ptaszki, mini grzybki, wszystko. Własnoręcznie je lepiłam, malowałam.

W Co jest oceniane podczas takiego konkursu?

- Głównie rzęsy, na przykład ile kolorów użyłam. Im więcej, tym lepsza ocena. Oceniane są też ozdoby na rzęsach. Każda jest oceniana oddzielnie. Do tego równa linia rzęs, rzęsy dolne, ozdoby na nich. Dodatkowo oceniany jest body painting, makijaż, ogólne wrażenie. Dochodzi do tego również fryzura.

W I to wszystko robiła Pani sama?

- Tak, paznokcie, dobór butów, fryzura, to także moja praca. Wszystkim zajmowałam się sama, bo nie lubię, kiedy ktoś ingeruje w mój projekt. W tych zawodach najlepiej być uzdolnionym z każdej strony. Trzeba być fryzjerką, makijażystką i stylistką jednocześnie.

W W jaki sposób powstają projekty? Szkic w głowie czy jednak na kartce papieru?

- Rysuję je. Czasami potrafiłam wstać w nocy i powiedzieć: „Boże, Adam, mam pomysł. Muszę to naryso-

wać, bo zapomnę.” I rysuję.

Rysuję, a później to wszystko robię. Projekt na mistrzostwa robiłam akurat na telefonie.

W Kim była modelka i kiedy miałyście okazję zrobić próbę generalną?

- Modelką jest moja siostra, a ostateczną przymiarkę zrobiłyśmy dwa dni przed mistrzostwami. Byłam zadowolona z uzyskanego efektu, choć do ostatniej chwili dokładałam różne elementy, zwierzątka, postaci. Właściwie dzień przed mistrzostwami jeszcze coś poprawiałam, ciągle czegoś brakowało.

W Ale komisji konkursowej chyba nie brakowało. Jaka była Pani reakcja po tym, kiedy zobaczyli efekt końcowy?

- Sędzinami były kobiety, które wcześniej brały udział w Lash Artach. Nie było więc tak, że oceniali nas byle kto, tylko one się na tym naprawdę znały. Jedna z sędzin powiedziała, że takiej pracy na mistrzostwach jeszcze nie widziała. Był to dla mnie na pewno duży plus. Później pisała prywatnie i mówiła, że Mistrzostwa Polski to za mało, że powinienam pojechać na zawody międzynarodowe, na przykład na Mistrzostwa Świata do Paryża. I to jest moje marzenie, znaleźć się właśnie tam.

W Mistrzostwo Polski to jedno, ale były jeszcze dwie nagrody specjalne. Czego dotyczyły?

- Jedna była za najlepszą pracę pod względem wizerunkowym – stylizacji rzęs, ozdób, wykorzystania kolorów na rzęsach. Im więcej kolorów, tym lepiej. Druga za to, że jako jedyna miałam tak kolorową pracę. Inne dziewczyny stosowały bardzo stonowane kolory, zazwyczaj opierały swój projekt w jednych barwach. U mnie działało się bardzo wiele.

W Jako mistrzyni, uważa Pani, że poziom był wysoki?

- Szczerze mówiąc, spodziewałam się nieco wyższego.

W Czula Pani, że mistrzowska praca zasługuje na pierwsze miejsce?

- Może to nieskromne, ale tak. Dałam od siebie bardzo dużo, pracowałam bardzo dużo czasu, ale jednocześnie spodziewałam się, że

będzie bardzo wysoki poziom. Jedna dziewczyna miała dosyć ciekawą pracę, jednak byłam pewna swego.

W Było coś, co sprawiło najwięcej kłopotu? Najtrudniejsza rzecz w czasie całego procesu przygotowań?

- Podczas mistrzostw okazało się, że najtrudniejsze było to, żeby moja modelka była w stanie wytrzymać tyle godzin. Zaczęłyśmy o 9:00. Na galę wyszłyśmy dopiero o 20:00, więc to jest ogrom czasu. Ubrałam moją modelkę i zanim przyszedł sędziny, ona trochę słabła. Musieliśmy ją posadzić i jej wachlować, żeby nie zemdlała. Bardziej stresowałam się więc tym, żeby się nie przewróciła, niż tym, co sama robiłam. Miałam w głowie tylko to, nic więcej.

W Podczas każdego mistrzostw jest inny temat przewodni. Jaki był w tym roku?

- W tym roku była mitologia grecka, bogowie. Mistrzostwa Polski robią bardzo rzadko, bo to bardzo duży wydatek dla uczestniczek. Wszystko pokrywamy z własnej kieszeni. W drodze na zawody kilka razy robiłam przystanki, żeby zobaczyć czy na pewno wszystko się trzyma, nic się nie zniszczyło.

W Jaki jest więc orientacyjny koszt takiej stylizacji?

- Ponad 3 tys. zł, żeby wszystko stworzyć, kupić i wylepić. Ciasto do lepienia jest dosyć drogie, farby, cyrkonie. To wszystko kosztuje.

W Mistrzostwo Polski uważa Pani za swój największy sukces?

- Tak, zdecydowanie tak.

W Wcześniej były też inne nagrody, te zagraniczne. Z jakich zawodów je Pani przywoziła?

- Jedną zdobyłam w Bergamo, we Włoszech. To był też Lash Art. Wywalczyłam tam trzecie miejsce w 2017 roku. Przez dłuższy czas nie brałam w ogóle udziału w takich mistrzostwach ze względu na życie prywatne. Rok temu wzięłam udział po raz pierwszy od kilku lat. Był to konkurs online organizowany przez Szkotów. Tam udało mi się zająć pierwsze miejsce. Nie są to jednak równie duże emocje. Podczas mistrzostw online wysyłam zdjęcia i czekam na werdykt.

W Wspomniała Pani o emocjach. Jakie więc były przed ogłoszeniem wyników na Mistrzostwach Polski? Była Pani pewna swego?

- Patrząc na inne prace, spodzie-

wałam się, że tak to się skończy. Bardziej byłam jednak zajęta tym, żeby wachlować moją modelkę. Jest nawet nagranie, kiedy przy niej stoję i wachluję. Nawet stojąc na scenie podczas odbierania pucharów, pytałam siostrę, czy wszystko jest dobrze. Panikowałam strasznie z tego powodu. Fajne było jednak to, że przed wejściem dużo osób podchodziło, robiło sobie zdjęcia, pytali, jak wszystko zrobiłam.

W Są już jakieś przymiarki do Mistrzostw Świata?

- Są to kolejne koszty i to na pewno niemałe. Marzenie z pewnością jest, ale czy mi się uda? Zobaczymy. W tym roku Mistrzostwa Świata już się odbyły, więc czekam na 2025 rok. Na ten moment znów jestem zapisana na mistrzostwa online w Szkocji. Tematem będzie galaktyka, więc też będzie można się wykaazać.

W Podczas wyjazdu, z panią i modelką była także „męska ekipa ratunkowa”. Kto należy do rzeczonoj ekipy?

- Oczywiście mój partner, partner mojej siostry i mój tato. Jako jedyna nie wzięłam żadnej kobiety do pomocy. Była taka możliwość, niektóre z pań korzystały m.in. z pomocy fryzjerek. Ja miałam w ekipie mężczyzn.

W Cała drużyna spisała się chyba na medal?

- Spisali się. Przycinali nitki, rozkładali kwiatki, przytrzymywali ozdoby, które przyklejałam, żeby się dobrze dokleiły, wachlowali razem ze mną modelkę. Super pomocnicy.

W Dedykuje Pani komuś to zwycięstwo? Może właśnie swojej ekipie?

- Im przede wszystkim, ale też siostrze, która naprawdę dzielnie walczyła, nawet ostatkami sił.

W Czy w Międzyrzeczu można gdzieś się do Pani zgłosić? Skorzystać z usług Mistrzyni Polski?

- Od stycznia otwieram swój salon na ul. Lubelskiej. Chciałabym prowadzić również szkolenia. Planuję z Lash Artu, ale na ten moment skryptuję mam opracowane z podstawowych metod. Zobaczymy, jak wyjdzie z Lash Artem, bo muszę opracować to, o czym chcę powiedzieć kursantom. Zanim jednak zacznę, chcę wystartować w kilku mistrzostwach i wtedy będę myślała co dalej. Marzy mi się również otwarcie szkoły stylizacji rzęs. Czy mi to wyjdzie w naszych okolicach? Czas pokaże.



Mistrzyni Polski w Lash Art - Kinga Aneta Okrasa

Witamy na świecie!



Liliana Tarasiuk, Kodeniec, powiat parczewski
ur. 4 grudnia, g. 17:08, 3150 g, 52 cm
Rodzice: Kinga i Tomasz
Rodzeństwo: Julian (8 lat), Zosia (6 lat)



Antoni Suzonowicz, Wisznice, pow. bialski
ur. 5 grudnia, g. 10:31, 4,20 kg, 54 cm
Rodzice: Dominika i Damian



Antoś Pałka, Stary Orzechów, pow. parczewski
ur. 1 grudnia, g. 5:42, 3920 g
Rodzice: Marta i Konrad
Siostra: Alicja (6 lat)



Amelka Marciocha, Włodawa
ur. 6 grudnia, g. 9:47, 2,70 kg, 51 cm
Rodzice: Wioleta i Piotr
Brat: Filip (1,5 r.)



Nikoś Kazubek, Lubartów
ur. 5 grudnia, g. 12:15, 3,30 kg, 55 cm
Rodzice: Justyna i Marcin
Brat: Tymon (3,5 r.)



Emilia Siwek, Lubartów
ur. 5 grudnia, g. 1:57, 3070 g, 53 cm
Rodzice: Wioleta i Paweł
Brat: Michał (3 lata)

Życzenia dla Czytelników

Zdjęcie bombki świątecznej wraz z życzeniami dla Czytelników Wspólnoty Parczewskiej. Bombka samodzielnie wyklejana, obwód 100 cm.

Ewa Jaszcza



POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM



Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

- 1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
- 2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
- 3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszcza



Śnieżka, Paweł Szczepaniuk, Radzyń Podlaski



Lord i Balbinka, Kinga Sławkowska



Psotka, Barbara Bylicka, Wiski



Gacusz, Tomasz Greczuk, Terespol



Mira, Małgorzata Kunaszyk



Czarnulka, Aleksandra Hołysz



Klakier, Monika Walczyk



Krecik, Weronika Iwanek



Kot Angeli Chadaj



Kot Weroniki Zachoszcz



Bobi, właścicielka: Sylwia



Krecik, Patrycja Oreszczuk

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozbawiły lub rozłościły. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia. Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszcza



Wspomnienie z początków jesieni naszej czytelniczki z Łęcznej, Sandry Grzegorzczuk. Pociąg Starlinków widoczny był gołym okiem

Maria (1863–1947) i Jan (1845–1918) Kleniewscy z Kluczkowic – społecznicy i gospodarze okolic Opola Lubelskiego (cz. X – ostatnia)

Dziedzictwo Marii i Jana



Jedno ze zdjęć wykonanych w Kluczkowicach: Maria Kleniewska druga z lewej w pierwszym rzędzie, Jan Kleniewski drugi z prawej



Kleniewscy ok. 1880 roku. Mimo znacznej różnicy wieku, temperamentów oraz pasji tworzyli wyjątkowo dobrze dobrane stać. Maria wspierała męża przy podejmowaniu decyzji biznesowych, Jan szanował i – zapewne po cichu finansował – jej społecznikowską pasję

Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę – jej spod Sieradza, jego spod Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odcisnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.

Jan zmarł na „hiszpankę”. Od 28 grudnia 1918 roku zostałam sama – pisze we *Wspomnieniach* Maria. O mężu pisze z tklivością, szacunkiem, widząc w nim wzór cnót obywatelskich, ziemiańskich i rodzinnych.

Ostatnie miesiące

Maria umiera 10 września 1947. Ostatnie dwa lata życia spędza w Lublinie, w domu siostr pasterek, które na Lubartowskiej prowadzą dom dla upadłych dziewcząt. Oczywiście nie ma mowy o powrocie do odebranego przez komunistów Dratowa, choć sprawy dawnej rodzinnej włości dalej ją bardzo ciekawią. Nie jest dane jej dożyć do konsekracji kościoła w Zagłobie o co mocno zabiegała u biskupa Wyszyńskiego. Właśnie on osobiście poprowadził w Lublinie uroczystości pogrzebowe. Potem trumnę odwieziono na cmentarz we Wrzelowcu, gdzie pochowano ją w asyście tylko wąskiej grupy najbliższych. Władze nie zgodziły się na pochówek w Zagłobie.

Następne pokolenie

Kluczkowice po rodzicach wziął ich drugi z kolei syn, urodzony w 1888 roku Przemysław (znany nam z opowieści o strzelaninie z działaczami PPS w 1906 roku – pisaliśmy o tym w numerze 47, zachęcamy do skorzystania z internetowego archiwum). W 1915 r. ożenił się z Wandą Pleiffrowną, córką bogatego fabrykanta warszawskiego co pozwoliło mu na inwestowanie w rozwój gospodarstwa. Mimo że w dzieciństwie nie cieszył się dobrym zdrowiem, jak się wydaje z całej rodziny miał w sobie największą bigli i żyłki żołnierskiej. W czasie wojny z bolszewikami przystąpił do słynnego (trochę też osławionego...) oddziału majora Jaworskiego gdzie wykazywał się wielkim męstwem. W czasie II wojny światowej zaangażował się w konspirację, w związku z czym był więziony na Zamku w Lublinie i skazany na karę śmierci, od której udało się go wyreklamować potężną łapówką. Musiał jednak wyprowadzić się z Kluczkowic do Warszawy, gdzie zginął wraz z żoną rozstrzelany przez Niemców w czasie Powstania.

Witold (urodzony w 1880 roku), wykształcony na studiach rolniczych w niemieckim Hohenheim (jedną z największych ciekawostek jakie przywiózł był fakt, że nawet fornale mieli tam gimnazjalne wykształcenie, co Maria skrzętnie odnotowała...), natychmiast po powrocie objął włość w Szczekarkowie i zastąpił jako znakomity specjalista od drzew owocowych. Efekty

jego rozmaitych dobrych praktyk wielokrotnie były nagradzane na wystawach rolniczych. Ożeniony w 1906 r. z Zofią Zieleniewską miał dwóch synów, Jana i Stanisława. Zmarł w 1927 roku

Córka, urodzona w 1883 roku Halina Iłhakowiczowa, podzielała społecznikowskie pasje matki. Wywianowana została na Łaziskach. Można ocenić, że jej dzieci (a zwłaszcza Olgierd Jerzy, podzielaający konserwatywne i katolickie poglądy babci, mocno zaangażowany w działania Narodowych Sił Zbrojnych) należały do ulubieńców Marii. Podkreślić należy, że Halina była osobą doskonale wykształconą także na niemieckich uniwersytetach.

Ślady pamięci

Rola Kleniewskich w rozwoju społecznym Kluczkowic, Zagłoby, okolic Opola i całej Lubelszczyzny jest nie do przecenienia. W krajobrazie kulturowym znajdziemy więc kilka miejsc, które poświęcone są pamięci Jana i Marii. W odrestaurowanym Pałacu w Kluczkowicach od 2007 roku mieści się Muzeum Regionalne, prowadzące działalność kolekcjonerską, konserwatorską, wystawienniczą i edukacyjną. We wrześniu 2022 w Opolu stanęła, z inicjatywy społecznego komitetu, ławeczka Jana Kleniewskiego (na podobieństwo tej np. Prusa w Nałęczowie czy Szwejka w Przemyśle). Dobrym pomysłem byłoby postawienie kolejnej dla jego małżonki. Imię Jana Kleniewskiego od 2022 roku nosi mieszczący się na terenie powiatu opolskiego odcinek

Polecajka bibliograficzna:

Najważniejszym i najcenniejszym źródłem informacji o rodzinie Kleniewskich w Kluczkowicach i Zagłobie jest pamiętnik Marii Kleniewskiej „Wspomnienia”, opublikowany w Opolu Lubelskim w 2002, niestety w dość niewielkim nakładzie i poza bibliotekami lokalnymi dostępny w zasadzie tylko w czytelniach akademickich. Uzupełniony jest o kontynuację i rozwinięcie niektórych wątków przez pana Wojciecha Włodarczyka „Bratów Marii Kleniewskiej”. Ciągłe niezbędne bo w zasadzie jedynym usystematyzowanym zbiorem informacji jest publikacja pani Marii Soborskiej „Szkice z dziejów Kluczkowic”. Dla lepszego zrozumienia fenomenu społecznej działalności Kleniewskiej warto zajrzeć do książki pani Marty Strzeleckiej „Ziemianki: co panie z dworów łączyło z chłopkami” opowiadającej o działającej niegdyś w Nałęczowie szkole dla dziewcząt, będącej dziełem organizacji zakładanych kiedyś w Kluczkowicach przez Marię i przez nią wymyślonym (choć jak podkreślają komentatorzy sfinansowanym przez panów...)

Nadwiślańskiej Kolei Wąskotorowej. „Jan Kleniewski” nazywa się również okazały, mierzący 29 metrów wysokości i 4 metry obwodu pnia, dąb szypułkowy rosnący na stacji kolejowej

Kleniewskich relacje z Żydami – z pamiętnika Marii

Około roku 1893 przyszedł do mnie z projektem, żeby zlikwidować żydowskie pośrednictwo przy wpłatach akcyzy w Janowie Lubelskim, wybrał sobie jednego z fornali, któremu czynność tę poruczył. Był to ostatni pośrednik – Żyd, który kręcił się przy folwarku. Nie wyzwolił się jedynie z pośrednictwa Żydów w branży drzewnej, skarżył się, że musi używać brakarzy Żydów, bo tylko wśród nich byli wykwalifikowani specjaliści. Od czasu do czasu musiał też posługiwać się kredytem żydowskim. Jak trudno było o wzajemne zaufanie i transakcje bezpośrednie między właścicielami majątków świadczy fakt, że śp. Jan Kleniewski potrzebował kiedyś większej partii jęczmienia do słodowania – większa ilość znajdowała się w sąsiednim majątku. Sąsiad nie chciał nawet mówić o sprzedaży, wierzył bowiem więcej Żydowi w jego obznajomienie z rynkiem zbożowym jak zainteresowanemu. Transakcja odbyła się za pośrednictwem Żyda. (...) Starał się jak najwięcej wykupić od Żydów drobnej własności ziemskiej i dlatego kilkanaście takich gospodarstw nabył, potem odsprzedał w chłopot (...) Chętnie bardzo dopomagał mi do zakładania małych sklepików, których otworzyłam cztery – miały one na celu regulowanie cen. Zakładanie sklepików było rzeczą trudną i niebezpieczną. Zakupy trzeba było robić w hurtowniach żydowskich, w głębokich, piątach czy szóstych podwórzach i zaułkach. Nawet hurtownie dewocjonalistów były w rękach żydowskich. Gdy wybierałam się na zakupy, brałam serdelka i bułkę w kieszeń i cały dzień spędzałam w hurtowniach (...) Mój mąż cieszył się ogromnym poważaniem u Żydów i taki pan Munysz – wielki kupiec z Lublina mówił mi: Kiedy Pan Kleniewski powie, że dziesiątego kwietnia wypłaci jakąś sumę, to już pierwszego kwietnia można na tą sumę robić transakcję. Mawiał też, że nie potrzeba mu podpisu pana Kleniewskiego – wystarczy jego słowo. Munysz ten chodził w jedwabnym chałacie, ale mego męża zawsze w rękę całował

w Karczmiskach. W Lublinie na dawnej Lemszczyźnie, w okolicach dzisiejszej ulicy Obywatelskiej i Akademii Medycznej, znajdziemy ulicę Kleniewskich, którzy kiedyś mieli w tym miej-

scu siarkownię chmielu a za-czątki dzisiejszego szpitala onkologicznego to były ponoć ich zabudowania gospodarcze.

Zbigniew Smółko
REG

Szymon Ługowski (1530 Łuków - 1583 Kraków) - finansista, skandalista, przy okazji biskup-nominat przemyski (cz. III)

Księdza biskupa Ługowskiego materialne wzloty i duchowe upadki

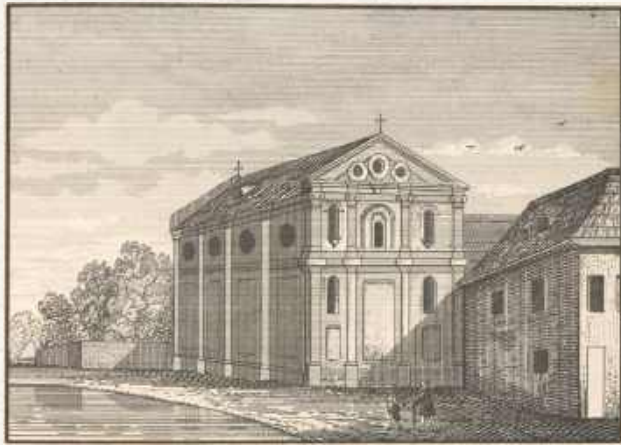
XVI-wieczny dworak, który dzięki inteligencji, pracowitości i brakowi skrupułów przeszedł daleką drogę z podłukowskiego zaścianka na królewskie komnaty.

Mimo że formalnie był duchownym, a pod koniec życia o mały włos nie został biskupem, słynął z zamiłowania do hulanki i rozpusty.

Daleką drogę przeszedł w swoim - zaskakująco jak na duchownego i zakonnik barwnym - życiu ksiądz Szymon Ługowski. Urodził się jako syn zubożałego szlachcica, który musiał porzucić wszelkie ambicje rycerskiego i ziemianiego stylu życia i przenieść się do Łukowa, by tam żyć. Jego synowie wykształcenie otrzymali najpewniej dzięki pewnej zamożności rodziny żony, po której przyjęli nazwisko.

Od syna szewca do rekena renesansowej finansjery

Szymon zrobił karierę w stylu amerykańskim, absolutny *self-made man*: już jako młodzieniec



Kościół św. Jadwigi na krakowskim Stradomiu na rycinie z roku 1855. To tutaj (bo stojąca w XVI wieku świątynia została w XVII wieku zastąpiona nową) miał pomieszkować ks. Ługowski wraz z progeniturą i przy niej zostać pochowany. Obecnie znajduje się tu kamienica, hotel oraz apartamentowiec. W czasie prac budowlanych w 2018 roku odkryto cmentarz z 1600 pochówkami. Nie jest wykluczone, że jeden z nich należał do księdza Szymona Ługowskiego, syna podłukowskiego szewca, Marcina z Szaniaw Rogalskiego

zwrócił uwagę otoczenia jako specjalista od zarabiania i liczenia pieniędzy. Potrafił wspinać się jednocześnie po kilku drabinach: zarabiał niekiesko jako wysokiej rangi urzędnik skarbowy, zarobione pieniądze inteligentnie i skutecznie inwestował.

A że jeszcze przy okazji przyjął święcenia kapłańskie, to

i sutanna sporo drzwi potrafiła otworzyć. Doskonałym przykładem *modus operandi* Ługowskiego było objęcie zwierzchnictwa nad tyleż prestiżowym, co dochodowym klasztorem kanoników regularnych Grobu Pańskiego czyli tzw. „bożogrobców” w Miechowie. Centrum pielgrzymkowe przynosiło krociowe zyski, a Ługowski jako

opat pobierał intratę kilka razy wyższą niż w administracji skarbowej.

Kontrowersyjny kandydat na biskupa

Co najmniej od czasu rządów w Miechowie zaczęła się ciągnąć za nim opinia rozpustnika i ladaco skoncentrowanego tylko na własnych interesach, który miał rad utrzymywać relacje z damami podejrzanego konduity oraz posiadać z nimi gromadkę dzieci.

Pod koniec tak barwnej kariery wielebnemu zamarzyło się zostać biskupem. W grę wchodziła wakująca akurat katedra przemyska. Króla przekonał dość łatwo: Stefan Batory wiecznie potrzebował pieniędzy na kolejne wojny, Ługowski miał grosza pod dostatkiem. Nominacja nastąpiła w 1581 r. Sprawy jednak zaczęły się komplikować. Po pierwsze sprzeciw zgłosił Rzym. Chodziło nie tyle o samą osobę nominata, co o zasadę - wtedy nieoczywistą - że ustanawianie hierarchów musi odbywać się w porozumieniu z papieżem.

Problem był rozmaicie rozwiązywany w różnych krajach, w zawierusze poreformacyjnej i posoborowej ustanowienie nowego porządku rzeczy było grą skomplikowaną. Drugi sprzeciw przyszedł z Polski. Kandydat na biskupa został uznany, w oparciu o przedstawione wyżej argumenty, przez duchowieństwo i szlachtę za postać niegodną sakry. Nie, żeby trony biskupie obsadzano samymi nieposzlakowanymi osobami - co to, to nie... Ale jednak okazało się, że tym razem była to już przesada. Cały Kraków znał jego dzieci i „przyjaciółki”.

Możni protektorzy

Po stronie Ługowskiego stanęli za to możni i to ci z najwyższego szeregu: wszechwładny kanclerz Jan Zamoyski, któremu bogaty prałat pomógł finansowo w organizacji Akademii oraz główny dyplomata Towarzystwa Jezusowego i autor świetnych pamiątek Antonio Possevinno. Rzymskie dykasterie powoli zaczęły mieć sprawę, ale nagle stała się ona bezprzedmiotowa - nominat taktownie zmarł.

Zdaniem wielu powodem, poza zawałem serca, mogły być przypadłości nieodłącznie związane z nader swobodnym trybem życia, tym bardziej że leczono je wtedy nie antybiotykami, a np. nacieraniem rtęcią. Pochowano go w kościele św. Jadwigi na Stradomiu w Krakowie.

Opinię pozostawił po sobie dwojaką. Każdy bogacz znajdzie literata, który chętnie uczci jego czyny panegirycznym. Dobrze o Ługowskim pisał m.in. Grzegorz z Sambora. Po stronie tych, którzy gotowi byli przypisać mu najgorsze cechy i zachowania, byli m.in. Samuel Nakielski i Stanisław Łubieński.

Bratanek - proboszcz stracił głowę

Po Ługowskim został też majątek przekazany w dużej części bratankowi Szymonowi. Młodzieniec odziedziczył m.in. probostwo w Zbuczynie. Nie mamy o nim ścisłych informacji, ale, jak się wydaje, również i on musiał znacznie odstawać od standardów duchownych: w 1623 roku miał zostać ścięty za zabójstwo...

Zbigniew Smółko

Nowy numer Merkuriusza Łęczyńskiego już dostępny w internecie

Dla miłośników historii z Łęcznej lektura obowiązkowa

Jak co roku z końcem listopada pojawił się numer wydawanego przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łęczyńskiej „Merkuriusza Łęczyńskiego”, niesłychanie wartościowego rocznika poświęconego dziejom i kulturze regionu. Najłatwiej dotrzeć do niego w internecie, a w naszej ocenie uczynić to zdecydowanie warto.

Pierwszy numer ukazał się w roku 1985 i potem, z niewielkimi przerwami, corocznie czytelnicy otrzymują porcję różnorodnych materiałów opowiadających o dawniejszej i mniej odległej historii powiatu. Niektóre teksty mają charakter pionierski i badawczy, inne popularyzatorski, jeszcze inne po prostu wspominkowy, wszystkie jednak czytając zdecydowanie warto.

Jest o Wrześniu, jest o średniowiecznym osadnictwie

W bieżącym wydaniu znowu mamy kilka wartych uwagi tekstów. Pani Anna Sochacka pisze o wczes-

nośredniowiecznych dziejach Mni-ki Łęczyńskiej, czyli osady, z której z czasem wyewoluował Puchaczów. O 85. rocznicy kampanii wrześniowej i jej przebiegu na Ziemi Łęczyńskiej przypominają teksty pana Michała Kuchcia o walkach Dywizji Kawalerii „Zaza” koło Spiczyna oraz pani Bożeny Warzyśzak o pobycie i działalności generała Władysława Andersa m.in. w Łęcznej i u Lachertów w Ciechankach. Podobnie interesujący jest tekst pana Kazimierza Wośa o lokalnych działaniach w ramach Akcji Burza.

Prowincjonalna kronika kryminalna

Ku pewnemu ubolewaniu czytamy, że kończy się cykl artykułów prof. Janusza Łosowskiego prezentujących meldunki policyjne, jakie składali funkcjonariusze z Łęcznej swoim zwierzchnikom z Lubartowa. Miejscowy policjant miał obowiązek prowadzenia wywiadów politycznych (z którego w Łęcznej wywiązywał się chyba dość słabo, meldując, że nic nie usłyszał: znając ten typ materiałów m.in. z powiatu radzyńskiego taki „gumowe ucho” potrafił przynieść mnóstwo świet-



Nowy i wszystkie numery archiwalne Merkuriusza Łęczyńskiego znajdziemy na stronie Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łęczyńskiej <http://www.towarzystwoleczna.pl/merkuriusz-czyski>

nych opowieści i informacji). Mimo że znakomita większość z nich to historyjki mocno nieskomplikowane, jakieś proste kradzieże kieszonkowe

(ot, „W dniu 21 III 1938 r. w mieście Łęcznej na szkodę Barana Stanisława, syna Antoniego i Franciszki, lat 36, zamieszkałego w Łucie, gmina

Łucka, skradziono z kieszeni 20 zł za pomocą wyróżnienia kieszeni. Sprawcę w osobie Dybki Józefa, syna Łukasza i Eleonory z Bondzielewskich, urodzonego 2 II 1898 roku w Lublinie, zamieszkałego przy ulicy Młyńskiej nr 9, ujęto i decyzją sądu grodzkiego na sesji wyjazdowej w Łęcznej został osadzony w areszcie...”), to jednak po zsumowaniu dają pojęcie o troskach, żądach i potrzebach niższych stanów społecznych: wiele przestępstw polega na zagarnięciu różnych dóbr przydatnych w gospodarstwie - kradziono żyto, otręby, oszukiwano na gospodarskiej wadze.

Jak znaleziono „Wiktora”

Interesujący jest artykuł pana Artura Piekarskiego o poszukiwaniu przez Instytut Pamięci Narodowej doczesnych szczątków Adama Stanisława Kuchciewicza „Wiktora” pochodzącego z Łęcznej żołnierza podziemia niepodległościowego po II wojnie światowej poległego z rąk bezpieki w 1953 roku w Piaskach. Jest on opisem trudnej, warsztatowej, iście detektywistycznej roboty, która na kolejnych etapach z coraz to większym przybliżeniem pozwalała

docierać do miejsca, gdzie komuniści na cmentarzu na ulicy Unickiej w Lublinie, w tajemnicy zakopali ciało. Starania zakończyły się sukcesem i w 2019 roku bratu „Wiktora” można było w Pałacu Prezydenckim wręczyć notę identyfikacyjną.

Łączna lat pięćdziesiątych

Istotną rolę we wspólnej świadomości powinien odegrać artykuł pani Agnieszki Nieradko o upamiętnieniu społeczności żydowskiej w Łęcznej. Ciekawy epizod związany z funkcjonowaniem w dworze po Steckich w Łańcuchowie domu pracy twórczej dla malarzy opisała pani Danuta Matłaszewska. Uwagę przykuwa opublikowany zbiór fotografii Marka Temperowicza wykonanych w Łęcznej w latach 50. i 60.

Do tego nieco materiałów rocznicowych i wspominkowych - wszystko na doskonałym poziomie merytorycznym.

Jak co roku brawa dla Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łęczyńskiej. Udało im się stworzyć jakościowe pismo nie tylko dla profesjonalnych historyków, ale pożyteczne i dobrze przyswajalne dla każdego miłośnika historii.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Efektowne zwycięstwo na zakończenie roku

Kapitałny wynik, piękny gol i debiutanckie trafienie - wzorowo rok kończą piłkarze występującego w Betclit 1. Lidze Górnika. Łęcznianie pokonali w sobotę w Rzeszowie miejscową Stal 3:0 i na przerwę zimową rozjadą się w dobrych nastrojach.

Podbudowani domowym zwycięstwem ze Stalą Stalowa Wola podchodzili do sobotniego wyjazdowego meczu ze Stalą Rzeszów piłkarze Górnika. Przed wspomnianym spotkaniem zielono-czarni zanotowali remis z GKS-em Tychy i Wisłą Płock. Podopieczni trenera Pavola Stano chcieli pozytywnie zakończyć ligowe granie w 2024 roku.

Taki sami cel mieli także rzeszowianie, którzy mierzyli w od-



Pavol Stano,
trener
Górnika

Nie był to mecz bez problemów

Nigdy nie jest tak, jak to wygląda na pierwszy rzut oka. Wygraliśmy 3:0, mieliśmy mecz pod kontrolą, ale trzeba powiedzieć, że były różne fazy tego spotkania. Pierwsza połowa była w naszym wykonaniu dobra, w drugiej części byliśmy nastawieni na kontratak. Trzeba przyznać, że Stal miała okazję, by strzelić gola i skomplikować nam sytuację. Nie był to mecz bez problemów, musieliśmy powalczyć o te punkty i te bramki. Bardzo się cieszę, że chłopcy, którzy weszli po zmianach, dali dobry impuls.

budowanie się po wyjazdowej porażce z Arką Gdynia. Wcześniej zawodnicy trenera Marka Zuba zremisowali w delegacji z Wisłą Kraków i pokonali przed

własną publicznością Znicza Pruszków. W pierwszej konfrontacji „Górników” ze „Stalówką” w tym sezonie, w Łęcznej, górą byli gospodarze. Pod koniec lipca zielono-czarni wygrali 2:1, a gole dla łączników strzelili Przemysław Banaszak i Damian Warchoń. Bardzo dobrze zaczęli sobotni mecz łącznikami. Goście kilka razy zagrozili bramce rywali, a skuteczny atak przeprowadzili w 16. minucie. Jakub Bednarczyk dostał piłkę na prawej flance w pobliżu linii środkowej, szedł z futbolówką przy nodze do środka i huknął precyzyjnie przy słupku bramki Stali zza pola karnego. Miejscowi rzucili się do odrabiania strat i byli tego bliscy, ale za każdym razem, gdy uderzali z dystansu, na posterunku był Branislav Pindroch, który z trudem, ale jednak radził sobie z groźnymi strzałami piłkarzy Stali. Na przerwę „Górnicy” schodzili z prowadzeniem 1:0.

W drugiej części napór gospodarzy trwał, ale za nic nie

potrafili oni znaleźć recepty na pokonanie świetnie dysponowanego tego dnia Pindrocha. Zielono-czarni dobili rywali w końcówce. Po prostym podaniu z piłką w stronę bramki Stali popędził Marko Roginić, a następnie podał do będącego w lepszej pozycji strzeleckiej Damiana Warchoła. Ten dobrze wiedział, co zrobić z futbolówką, uderzając obok próbującego interweniować obrońcy „Stalówki”.

W 88. minucie goście postavili kropkę nad „i”, a swojego debiutanckiego gola w Polce strzelił wprowadzony po przerwie David Ogaga. 22-letni Nigeryjczyk oddał sprytny, precyzyjny strzał z pola karnego, ustalając wynik rywalizacji na 3:0.

Było to ostatnie spotkanie Górnika w 2024 roku. Po pierwszej części sezonu zielono-czarni są w szerokiej czołówce Betclit 1. Ligi i mają dobrą pozycję wyjściową do walki o miejsce barażowe czy nawet bezpośredni awans do PKO BP Ekstraklasy.

Liga wraca do gry w połowie lutego przyszłego roku.

Stal Rzeszów - Górnik Łęczna 0:3 (0:1)

Bramki: Bednarczyk 16', Warchoń 86', Ogaga 88'.

Stal: Raciniowski - Warchoń, Kaczor, Kościelny, Śimčák - Łyczko (63' Peña), Łysiak, Thill, Kądziołka (76' Piotrowski), Wachowiak (46' Duljević) - Prokić (64' Bała).

Górnik: Pindroch - Bednarczyk (79' Orlik), Szabaciuk, de Amo, Grabowski - Malamis (61' Janaszek), Deja, Warchoń, Ahmedov (85' Kryeziu) - Spáčil (61' Ogaga), Banaszak (79' Roginić).

Żółte kartki: Bednarczyk, Deja.

Sędziował: Sebastian Krasny (Kraków).

Dominik Smagała

dsm

BETCLIT 1. LIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI

Znicz - Ruch 2:3
Polonia - Wisła 2:0
Stal - Górnik 0:3
Stalowa Wola - Miedź 0:2
Tychy - Kotwica 4:0
Płock - Warta 4:0
Termalica - Chrobry 3:2
Pogoń - Odra 0:1
ŁKS - Arka (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	19	45	42-15
2.	Arka Gdynia	18	37	39-15
3.	Miedź Legnica	18	37	36-17
4.	Ruch Chorzów	19	34	32-20
5.	Wisła Płock	19	33	33-26
6.	Górnik Łęczna	19	32	31-23
7.	Wisła Kraków	18	29	32-18
8.	Polonia Warszawa	19	27	21-21
9.	ŁKS Łódź	18	26	27-19
10.	Stal Rzeszów	19	26	31-27
11.	Znicz Pruszków	19	25	27-27
12.	GKS Tychy	19	20	17-21
13.	Warta Poznań	19	19	14-31
14.	Odra Opole	19	18	15-38
15.	Kotwica Kołobrzeg	19	17	15-33
16.	Chrobry Głogów	19	16	17-37
17.	Stal Stalowa Wola	19	11	14-37
18.	Pogoń Siedlce	19	9	17-35

Jeszcze tylko finał. Kto będzie najlepszy?

Za nami ostatni eliminacyjny turniej w ramach tegorocznej edycji Grand Prix Puław w tenisie stołowym. Podczas zmagania rywalizowano tym razem w poszczególnych kategoriach wiekowych oraz debiutowym turnieju open.

Jeszcze tylko finał. Kto będzie najlepszy?

Za nami ostatni eliminacyjny turniej w ramach tegorocznej edycji Grand Prix Puław w tenisie stołowym. Podczas zmagania rywalizowano tym razem w poszczególnych kategoriach wiekowych oraz debiutowym turnieju open.

W najmłodszej grupie 16-39 lat po raz kolejny najlepszy okazał się: Kamil Gołębiowski przed Piotrem Bocianem i Mariuszem Dydo. W grupie 40 - 55 lat triumfował Radosław Poświatowski przed Igozem Grypasem i Jarosławem Drozdowskim. Z kolei w stawce 56 lat i starsi zwycięzcą okazał się Leszek Gawdział, a na podium stanęli



także Ryszard Zawadzki i Robert Witkowski.

W grze podwójnej triumfowali Kamil Gołębiowski/Michał Szuryga przed Mariuszem Dydo i Tomaszem Ciurkowskim oraz Piotrem Bocianem i Radosławem Poświatowskim.

Ostatnim akcentem tegorocznego Grand Prix Puław będzie turniej finałowy (więcej już za tydzień). Zgodnie z regulaminem w każdej grupie odbyło się osiem turniejów. Do klasyfikacji końcowej każdemu z zawodni-

ków zalicza się maksymalnie siedem najlepszych startów. Aby zagrać w imprezie finałowej, poza odpowiednią ilością punktów, trzeba również zaliczyć minimum 50 procent startów, czyli udział w co najmniej czterech imprezach w odpowiedniej grupie.

WYNIKI OSTATNIEGO TURNIEJU 16-39 LAT

1. Kamil Gołębiowski (Wąwolnica), 2. Piotr Bocian (Puławy), 3. Mariusz Dydo (Puławy), 4.

Emil Matraszek (Końskowola), 5-6. Michał Szuryga (Lublin), Piotr Zentara (Świdnik), 7-8. Damian Kamiński (Bełżyce), Sebastian Serewa (Wolica), 9-11. Grzegorz Kulikowski (Huta Radoryska), Jakub Krześniak (Puławy), Patryk Sokołowski (Abramów).

40-55 LAT

1. Radosław Poświatowski (Puławy), 2. Igor Grypas (Puławy), 3. Jarosław Drozdowski (Miłocin), 4. Artur Zając (Puławy). 5-6. Kazimierz Matraszek (Wronów), Marek Ciurkowski

(Puławy), 7-8. Piotr Mitruczuk (Puławy), Tomasz Ciurkowski (Puławy).

56 LAT I STARSI

1. Leszek Gawdział (Góra Puławska), 2. Ryszard Zawadzki (Puławy), 3. Robert Wiktowski (Góra Puławska), 4. Stanisław Kowalczyk (Puławy), 5. Leszek Matraszek (Końskowola).

DEBEL

1. Kamil Gołębiowski i Michał Szuryga, 2. Mariusz Dydo i Tomasz Ciurkowski, 3. Piotr Bocian i Radosław Poświatowski, 4. Kazimierz Matraszek i Artur Zając, 5-6. Emil Matraszek i Leszek Matraszek, Piotr Mitruczuk i Ryszard Zawadzki, 7-8. Marek Ciurkowski i Piotr Zentara, Damian Kamiński i Jarosław Drozdowski, 9-12. Leszek Gawdział i Igor Grypas, Grzegorz Kulikowski i Stanisław Kowalczyk, Jakub Krześniak i Robert Witkowski, Sebastian Serewa i Patryk Sokołowski.

ZAGRALI W TURNIEJU FINAŁOWYM 16 - 39 LAT

Kamil Gołębiowski, Piotr Bocian, Michał Szuryga, Mariusz Dydo, Grzegorz Kulikowski, Emil Matraszek.

40 - 55 LAT

Radosław Poświatowski, Artur Zając, Tomasz Ciurkowski, Kazimierz Matraszek, Piotr Mitruczuk, Jarosław Drozdowski.

56 LAT I STARSI

Leszek Gawdział, Bogdan Grzybek, Dariusz Smaga, Sławomir Skrzęta, Leszek Matraszek, Stanisław Kowalczyk, Ryszard Zawadzki, Robert Witkowski.

OPEN

Kamil Gołębiowski, Michał Szuryga, Piotr Bocian, Tomasz Ciurkowski, Artur Zając, Emil Matraszek, Mariusz Dydo, Grzegorz Kulikowski, Radosław Poświatowski, Piotr Mitruczuk, Ryszard Zawadzki, Stanisław Kowalczyk, Leszek Matraszek, Robert Witkowski, Kazimierz Matraszek, Sikora Mateusz i jako rezerwowi Adam Janoszczuk.

DEBEL

Mariusz Dydo/Tomasz Ciurkowski, Kamil Gołębiowski/Michał Szuryga, Piotr Bocian/Radosław Poświatowski, Emil Matraszek/Leszek Matraszek, Piotr Mitruczuk/Ryszard Zawadzki, Artur Zając/Kazimierz Matraszek, Adam Janoszczuk/Mateusz Sikora.

Motor pożegnał rok remisem

Piłkarze Motoru Lublin mają za sobą ostatni mecz w 2024 roku. W swoim drugim starciu z Rakowem Częstochowa w obecnym sezonie podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego wywalczyli remis na stadionie faworyzowanego przeciwnika.

Początek spotkania należał do gospodarzy. Już po 180 sekundach gry częstochowianie mogli objąć prowadzenie, ale świetny strzał z rzutu wolnego Iwiego Lopeza zatrzymał się na słupku. Bramka dla Rakowa padła kilka minut później. Na listę strzelców wpisał się Władysław Koczerchin, którego bardzo dobrym podaniem obsłużył Michael Ameyaw. Miejscowi próbowali pójść za ciosem i zdobyć kolejne gole. Miel



Wspólne zdjęcie piłkarzy, sztabu i kibiców Motoru na koniec 2024 roku

ku temu dogodnie okazję, ale znakomicie między słupkami spisywał się Kacper Rosa. Doświadczony bramkarz wykazał się kilkoma ważnymi interwencjami, dzięki czemu „Motorowcy” przetrwali mocny napór rywali. W 32. minucie lublinianie dość nieoczekiwanie doprowadzili do remisu. Piłkę z rzutu rożnego dośrodkował w pole karne Bartosz Wolski, a po strzale Kaana Caliskamera futbolówka przekroczyła linię

bramkową. Niemiec z tureckimi korzeniami zaliczył swoje pierwsze trafienie w żółto-biało-niebieskich barwach, a Motor schodził na przerwę z wynikiem 1:1. Niemalże pół godziny po zmianie stron lublinianie zdobyli drugiego gola. Tym razem asystę zanotował Sergi Samper, a do siatki trafił Samuel Mráz. Słowacki napastnik jest od dwóch miesięcy w wybornej formie snajperskiej. W ostatnich ośmiu kolejkach zdo

był bowiem osiem bramek. Te liczby robią większe wrażenie, pamiętając, że w pierwszych dziesięciu spotkaniach sezonu 27-latek wpisał się na listę strzelców tylko raz. Do drugiej połowy doliczono ponad kwadrans. Wpływ na to miało przede wszystkim przezwyciężenie zawodów z powodu pirotechniki oraz boiskowe kontuzje. W trzeciej z dodatkowych minut ekipa spod Jasnej Góry trafiła na 2:2. Autorem bramki był Jean

Carlos Silva, który dopadł do piłki w polu karnym po zamieszczeniu w następstwie rzutu wolnego i precyzyjnym uderzeniem pokonał Kacpra Rosę. Po zakończeniu spotkania trener Mateusz Stolarski podkreślił, że jest zadowolony z pierwszej części sezonu w wykonaniu swojego zespołu, który uplasował się w środku tabeli PKO BP Ekstraklasy. – Rok temu mieliśmy nie awansować, teraz jeden z portali wyliczył, że Motor zdobędzie w całym sezonie 27 punktów, a mamy ich już 28. Piłkarze cały czas mnie zaskakują i kiedy myślę, że to ich sufit, to oni pokazują, że się mylę. Jestem dumny z tego, że pracuję z zawodnikami, którzy byli odpaleniem z ekstraklasy, w których się nie wierzyło zarówno w elicie, jak i pierwszej lidze, a na ten moment robią niesamowity nadstan. Trudne momenty są łatwiejsze, kiedy wo

kół masz dobrych ludzi. My mieliśmy wiele trudnych momentów podczas naszych awansów, ale zawsze byliśmy razem i tak naprawdę razem, nie pod publiczność, to jest największy sekret klubu i tych dobrych lat odkąd dołączyłem do Motoru – stwierdził szkoleniowiec. Następny mecz o ligowe punkty czeka „Motorowców” w lutym przyszłego roku.

Raków Częstochowa - Motor Lublin 2:2 (1:1)

Bramki: Koczerchin 10, Silva 90+4 - Caliskaner 32, Mráz 73
Motor: Rosa – Stolarski (77 Wójcik), Bartoš, Najemski, Luberecki, Samper (89 R. Król), Caliskaner (89 Simon), Ceglarz, Wolski, Ndiaye (58 M. Król), Mráz (89 Welniak)

Karol Kurzępa

Dwie dogrywki koszykarzy z mistrzami Polski

Aż dwie dogrywki potrzebne były w meczu Start Lublin z Treflem Sopot. Na szczęście zwycięstwo w tak znakomitym widowisku padło łupem zawodników Wojciecha Kamińskiego.

Faworytami spotkania w hali Globus byli przyjeźdźni, ale niespodziewanie to Start narzucił swoje tempo i zagrał naprawdę dobrą pierwszą połowę. Już otwierająca mecz kwarta padła

łupem koszykarzy z Lublina, którzy prowadzili 21:16. W drugiej odsłonie więcej punktów zdobyli przyjeźdźni, ale i tak to czerwono-czarni mogli cieszyć się z prowadzenia 43:42. Po długiej przerwie mistrzowie Polski dali jasno do zrozumienia, że nie będzie łatwo ich ograć. Wygrali kwartę ośmioma punktami, a w meczu ich prowadzenie wynosiło siedem „oczek”. Na szczęście po znakomitej czwartej kwarcie Start zdołał doprowadzić do remisu. Na szczególną uwagę zasługu

ją ostatnie cztery minuty gry, które „Startowcy” zaczynali z 11-punktowym deficytem, ale finalnie doprowadzili do dogrywki przy stanie 93:93. W dodatkowym czasie gry oba zespoły walczyły o każdy kawałek parkietu, co przekładało się na grę punkt za punkt. W samej końcówce prowadził jednak Start i był o krok od triumfu, ale celna „trójka” Aleksandra Zyskowskiego popchnęła spotkanie do kolejnej, drugiej dogrywki. W niej obraz gry się nie zmienił i dalej oglądaliśmy szybkie wy

miany ciosów. Ostatnia skuteczna akcja starcia należała jednak do Courtneya Rameya, którego celny rzut dał Startowi wygraną 122:121. Lublinianie ograli więc mistrzów Polski i sprawili niemałą sensację. Pomogła w tym skuteczna gra całego kolektywu i spore dorobki punktowe. C.J. Williams zdobył aż 29 punktów, wspomniany wcześniej Ramey zapisał 25 „oczek”, nowy nabytek Tevin Brown o cztery punkty mniej, tyle samo, co Jakub Karolak. Dzięki wygranej Start jest na

piątym miejscu w Orlen Basket Lidze i ma na koncie 14 punktów po dziewięciu meczach. Kolejny mecz lublinianie rozegrają już w piątek 13 grudnia o 18:30, a ich rywalami w hali Globus będą koszykarze Zastalu Zielona Góra. - Zacznę od gratulacji dla swoich zawodników za wiarę, bo odrobili 11-punktową stratę w czwartej kwarcie. Dziękuję też kibicom za wsparcie i mam nadzieję, że przekonaliśmy o tym, że warto przychodzić na nasze mecze. Nie był to może najlep

szy mecz, jeżeli chodzi o dyscyplinę taktyczną, ale liczy się zwycięstwo - mówił po meczu trener Wojciech Kamiński.

Start Lublin - Trefl Sopot 122:121 (21:16, 22:26, 27:35, 23:16, 16:16, 14:13)

Lublin: Williams 29, Ramey 25, Brown 21, Karolak 21, De Lattibeaudiere 13, Drame 7, Put 6, Krasuski, Pelczar, Szymański.

Kacper Ciuksza

Siatkarze z pewną wygraną Koszykarki z bolesną porażką

Bogdanka LUK Lublin zakończyła pierwszą część sezonu 2024/25 w efektownym stylu. W meczu 15. kolejki trwających rozgrywek żółto-czarni pokonali na wyjeździe Cuprum Stilon Gorzów Wielkopolski.

Podopieczni trenera Massimo Bottiego przełamali się w PlusLidze po dwóch kolejnych porażkach bez wygranego seta. Zwycięstwo nie przyszło lublinianom łatwo, ale upór, konsekwencja oraz wysoka jakość w wielu elementach siatkarskiego rzemiosła przesądziły o wywalczeniu trzech punktów. W dwóch pierwszych partiach Bogdanka LUK pokonała rywali różnicą czterech punktów. W ostatniej odsłonie potrzeba było gry na przewagę, którą zakończył asem serwisowym Wil



Na zdjęciu Wilfredo Leon

fredo Leon. Reprezentant Polski chwilę później otrzymał nagrodę dla najlepszego zawodnika spotkania. Za sprawą triumfu w Gorzowie żółto-czarni umocnili się na czwartej pozycji w tabeli krajowej elity. To najlepszy dotychczasowy rezultat w historii klubu. Do tej pory ekipa z hali Globus zanotowała 11 zwycięstw i cztery

porażki. Taki bilans po pierwszej rundzie oznacza, że lublinianie będą mogli rywalizować w ćwierćfinale Pucharu Polski na własnym parkiecie. Do tego dojdzie jednak dopiero pod koniec lutego. Natomiast już w najbliższą sobotę Bogdanka LUK rozpocznie rundę rewanżową. Przeciwnikiem lubelskiego zespołu będzie wciąż aktualny wicemistrz Polski, Aluron CMC Warta Zawiercie. Początek nadchodzącego starcia zaplanowano 14 grudnia o godzinie 14:45.

Cuprum Stilon Gorzów - Bogdanka LUK Lublin 0:3 (21:25, 21:25, 24:26)

Lublin: Komenda 1, Leon 18, Grozdanow 6, Tuinstra 8, McCarthy 4, Sasak 17, Hoss (libero) oraz Nowakowski, Sawicki, Malinowski, Czyrek

Karol Kurzępa

Polski Cukier AZS UMCS Lublin doznał trzeciej porażki w obecnym sezonie Orlen Basket Ligi Kobiet. W 8. kolejce rozgrywek biało-zielone uległy na wyjeździe mistrzyniom Polski. Mecz miał w sobie dużo dramaturgii.

Początek zawodów zdecydowanie należał do podopiecznych trenera Krzysztofa Szewczyka, które po pięciu minutach rywalizacji wygrywały aż 18:4. Później jednak odpowiedni rytm gry złapały gospodynie, dzięki czemu odrobiły straty z nawiązką. Pomimo tego akademicki wróciły na prowadzenie i na dużą przerwę schodziły, mając osiem punktów zaliczki. Po zmianie stron najpierw padł remis 19:19, ale w czwartej kwarcie inicjatywę przejęły pol



Na zdjęciu Aleksandra Stanacev

kowiczanki. Mistrzynie Polski doprowadziły do dogrywki, choć jeszcze na 13 sekund przed końcem czwartej partii to ekipa z Lublina prowadziła 70:68. Ostatecznie KGHM BC triumfował, nawet pomimo faktu, że miał w składzie zaledwie osiem koszykarek. Wszystko z powodu problemów finansowych po wycofaniu wsparcia finansowego

przez gminę. Obrończynie tytułu sięgnęły po ósme zwycięstwo z rzędu i nadal są niepokonane w krajowej elicie w obecnym sezonie. Natomiast biało-zielone legitymują się bilansem pięciu wygranych i trzech porażek.

Następna konfrontacja czeka akademicki w niedzielę, 15 grudnia. Wówczas do hali MO-SiR przy Alejach Zygmuntofskich przyjedzie VBW Gdynia. Początek meczu zaplanowano o godzinie 18:00.

KGHM BC Polkowice - Polski Cukier AZS UMCS Lublin 83:80 (18:22, 12:16, 19:19, 21:13, d 13:10)

Lublin: Szymkiewicz 19, Miśkinienė 14, Kulińska 14, Johnson 13, Stanacev 12, Zempare 6, Ullmann 2, Trzeciak

Karol Kurzępa



ROZMOWA Z Arkadiuszem Kotem, trenerem Az-Budu Komarówka Podlaska

Kot: Spróbujemy pójść po więcej

Az-Bud Komarówka Podlaska na podium Klasy Okręgowej. Zespół Arkadiusza Kota ma cztery punkty straty do Lutni Piszczac i osiem do Orląt Łuków. Czy stać ich na wielkie rzeczy?

Ekipa coraz pewniej rozpycha się łokciami w „Okręgowce”. Drużyna „Kociaka” zanotowała dziesięć wygranych, dwa remisy oraz trzy porażki. Strzeliła 36 goli, a straciła zaledwie 17. Co ważne, Az-Bud znakomicie radził sobie na wyjazdach, wygrywając sześć meczów z ośmiu rozegranych w delegacjach.

■ Arku, jaką ocenę szkolną postawiłbyś zespołowi za pierwszą część sezonu?

- Byłaby to czwórka z plusem. Zawaliliśmy trochę początek rundy, ale później wskoczyliśmy na swoje odpowiednie tory.



Arkadiusz Kot poprowadził Az-Bud do trzeciego miejsca po rundzie jesiennej. Każdy chce więcej!

■ Początek rundy. Nie umiejętnościami, a mentalnie. Czuć było przybicie po śmierci Marcina Mroza?

- Wolałbym już do tego nie wracać. Dla nikogo nie była to przyjemna sprawa. Odszedł bardzo dobry zawodnik, wielki wojownik oddany klubowi. Wiadomo, że Marcin zawsze będzie w pamięci nie tylko drużyny, ale też całej społeczności związanej z piłką nożną w Komarówce Podlaskiej.

■ Trzecie miejsce to dobra pozycja na półmetku rozgrywek?

- Patrząc na to, jakie mieliśmy mecze i sytuacje w tej

rundzie, można powiedzieć, że najniższe miejsce na podium to bardzo dobry wynik.

■ Az-Bud był jak dobrze pracujący pociąg. Rozpędzał się i pracował, jak należy?

- Można powiedzieć, że jak już się rozpędziliśmy, to ciężko było nas zatrzymać. Jedną wpadką później przegrana z rezerwami Orląt Radzyń Podlaski. Wyniki się bronią, a o to w szczególności chodzi w drużynach seniorskich. Jakość naszego grania musi się mocno poprawić, bo chłopcy mają umiejętności, żeby grać lepiej.

■ Który mecz był tym najlepszym?

- Bardzo dobry mecz zagraliśmy z drużyną Orla Czemierniki. Mieliśmy fajny plan na to spotkanie i wypalił, można powiedzieć, w stu procentach. Drużyna z Czemiernik, jeśli chodzi o „Okręgowkę”, to w moim odczuciu jedna z lepszych ekip, jak mówimy o jakości indywidualnej. Nam udało się tę jakość zneutralizować.

■ A ten najsłabszy?

- Na początku rundy z: Victorią Parczew, ŁKS-em Łazy i Agrotexem Milanów. Powód chyba wszyscy znamy. Nie szukam wytłumaczenia po śmierci

Każdy z zawodników ma chrapkę na więcej. Nie zadowolimy się trzecim miejscem. Spróbujemy pójść po więcej.

Marcina, ale dało się odczuć, że w tych spotkaniach byliśmy „poza grą”.

■ O co chcecie walczyć w rewanżach?

- Każdy z zawodników ma chrapkę na więcej. Nie zadowolimy się trzecim miejscem. Spróbujemy pójść po więcej.

■ Czwarta liga w Komarówce Podlaskiej?

- A to pytanie to już nie do mnie (śmiech - przyp. red.).

■ Rozmawialiśmy przed sezonem. Mówiłeś, że nie będziesz grać. A jednak...

- Taki był plan, żebyśmy rozegrali jak najmniej minut. Rzeczywistość okazała się inna i zaliczyłem kilka meczów. Wiem z doświadczenia boiskowe, że granie na lekach nie jest czymś mocno przyjemnym, dlatego w niektórych spotkaniach pomagałem podopiecznym, żeby ich trochę odciążać.

■ Jak będą wyglądały przygotowania do rundy rewanżowej?

- Przygotowania zaczniemy bardzo wcześnie, bo już 8 stycznia. Będziemy trenować na Orliku oraz w siłowni. Mamy zaplanowane mecze kontrolne. Zagramy sparingi z takimi ekipami jak: Pogon II Siedlce, LKS Kamionka, Włodawianka Włodawa.

■ Czy dojdzie do ruchów kadrowych?

- Nikt nie zadeklarował, że chce odejść. Bardzo mnie to ucieszyło. Wierzę w tych chłopców. Żeby jeszcze więcej z nich wycisnąć, musimy się wzmocnić. W piłce nożnej nie ma nic lepszego niż rywalizacja. Mam nadzieję, że dokonamy dwóch, może trzech wzmocnień.

■ Rzucisz nazwiska?

- Z niektórymi zawodnikami jesteśmy już „po słowie”.

mp



ROZMOWA Z Danielem Korolem, pomocnikiem Az-Budu Komarówka Podlaska

Korol: Każdy klub może zazdrościć nam prezesów

Daniel Korol jest ważną postacią Az-Budu Komarówka Podlaska. 23-latek ma za sobą trzecią rundę w ekipie, która finiszowała na trzecim miejscu w Klasie Okręgowej.

■ Daniel, zadowolili Was trzecia pozycja po rundzie jesiennej?

- Przed pierwszym meczem trzecie miejsce bralibyśmy w ciemno w mocnej w tym sezonie Klasie Okręgowej. Po ostatnim spotkaniu rundy czujemy lekki niedosyt, ponieważ w niektórych meczach oddaliśmy punkty przeciwnikom. Mimo wszystko uważam, że miejsce na podium to dobry wynik.

■ Którego meczu żałujesz najbardziej?

- Ja na pewno najbardziej żałuję meczów z Orlętami Łuków i Agrotexem Milanów. W mojej opinii byliśmy lepszym zespołem, a nie zdobyliśmy trzeci punktów.



Prezes Andrzej i Rafał to odpowiedni ludzie na odpowiednim miejscu

■ A ten najlepszy występ?

- Najlepszy mecz w naszym wykonaniu to spotkanie z Lutnią Piszczac. Wygraliśmy 1:0 po mega zaciętych 90 minutach.

■ Nie jest tajemnicą, że śmierć Marcina Mroza była stratą ważnego zawodnika, ale też na jakiś czas wybiła piłkę z Waszych głów...

- Śmierć naszego kapitana

była dla nas trudna, co pokazały pierwsze mecze. Z czasem grało nam się lepiej, bo wiedzieliśmy, że Marcin nad nami czuwa i pilnuje, żebyśmy nie przegrywali.

■ Zagrasz kiedyś z Az-Budem w czwartej lidze?

- Ciekawe pytanie. Liczę na to, że będzie taka szansa już po tym sezonie.

■ Co robisz oprócz grania w Az-Budzie?

- Moje życie kręci się wokół piłki. Oprócz występów w ekipie seniorów z Komarówki Podlaskiej wraz z Robertem Praszczakiem-Traczem prowadzę drużynę młodzieżową w Az-Budzie. Jakby tego było mało, prowadzę dwie grupy dzieci w AP Champion Biała Podlaska.

■ Andrzej Zieniuk i Rafał Grabiński. Jacy to prezesi?

- Prezes Andrzej i Rafał to odpowiedni ludzie na odpowiednim miejscu. Są to osoby, które są na każdym mecz. Należą im się ogrom-

Śmierć naszego kapitana była dla nas trudna, co pokazały pierwsze mecze. Z czasem grało nam się lepiej, bo wiedzieliśmy, że Marcin nad nami czuwa i pilnuje, żebyśmy nie przegrywali

ne brawa. Zawsze możemy na nich liczyć w sprawach boiskowych, jak i prywatnych. W każdej sytuacji starają się pomagać. Wiem, że to odważne słowa, ale śmiało mogę powiedzieć, że każdy klub w województwie i nie tylko może zazdrościć nam prezesów.

■ Drogę do Komarówki Podlaskiej znasz na pamięć?

- Zdecydowanie. Trafiłby tam z zamkniętymi oczami.

■ Kto wygra ligę?

- Faworytem są Orlęta Łuków. Mają pozycję lidera i cztery punkty przewagi nad Lutnią Piszczac. Mam nadzieję, że to my zrobimy niespodziankę. Runda wiosenna będzie ciekawa.



mp



ROZMOWA Z Mateuszem Podstolakiem, kapitanem Podlasia Biała Podlaska

Nasi kibiccie to zdecydowanie czołówka tej ligi

Jak ocenisz rundę w wykonaniu zespołu?

- Co do zakończonej rundy mam mieszane uczucia. Zdobyć punktowa na pewno mogła być lepsza i każdy chyba na to liczył. Podzieliłbym to na mecze u siebie, w których pokazywaliśmy się z naprawdę dobrej strony, przegrywając dopiero w ostatnim meczu z Siarką Tarnobrzeg. To na pewno na plus.

A na minus?

- Druga strona medalu to mecze wyjazdowe, w których radziliśmy sobie dużo gorzej. Mimo czasami nawet dobrej gry tych porażek było zdecydowanie za dużo, co później rzutuje na miejsce w tabeli, odbiór drużyny przez kibiców i otoczenie. Przed nami przerwa zimowa, czas na regenerację i podleczenie urazów. Trochę odpoczynku się przyda, a przy okazji można na to wszystko spojrzeć trochę z dystansu, wyciągnąć wnioski i zastanowić się, co można poprawić, żeby kolejna runda była lepsza.

Mateusz, jak to jest być kapitanem Podlasia?

- Super uczucie, a jednocześnie duża odpowiedzialność. Jako kapitan czuje się odpowiedzialny za drużynę, za jej funkcjonowanie oraz za wyniki.



Mateusz Podstolak jest kapitanem Podlasia

Jak wyglądał wybór kapitana?

- To już mój trzeci sezon w Podlasiu, a drugi w roli kapitana. Sezon wcześniej decyzją naszego sztabu powierzono mi tę rolę. W tym drużyna zagłosowała za moją osobą, więc na pewno jest to miłe uczucie, czując to zaufanie od kolegów z drużyny.

Grałeś w kilku klubach.

Kibice w Białej Podlaskiej.

Jakie masz odczucia odnośnie fanów Podlasia?

- Coś wspaniałego wychodzić na murawę, przy pełnej trybunie i dopingiu od pierwszych minut. Nasi kibiccie to zdecydowanie czołówka tej ligi.

Czy robisz coś oprócz grania w piłkę?

- Trochę nietypowo jak na piłkarza, ale studia ukończyłem na kierunku grafiki komputerowej i poza piłką działam sobie w tym obszarze. Póki co w wolnym czasie, ale w przy-

szłości mam nadzieję rozwijać się w tę stronę.

Pięć rund w Podlasiu Biała Podlaska. Jak to się stało, że trafiłeś na wschód Polski?

- Szybko ten czas leci. Akurat kończyłem studia i to był dobry moment na zmianę klubu. Pojawiła się konkretna oferta ze strony Podlasia. Po rozmowach z trenerem, przedstawieniu jego wizji gry i pomysłu na to, stwierdziłem, że chcę być częścią tego projektu i tak oto jestem już trzeci sezon.

Jak mieszka się w Białej Podlaskiej? Polubiłeś to miejsce?

- Mieszkanie udało mi się wybrać od bardzo sympatycznych ludzi na osiedlu Podmiejska, zaraz po przyjeździe do Białej. Czuję się tu dobrze. Bardzo mi się podoba fakt, że miasto jest tak przystosowane do jazdy rowerem, także często korzystam z tego rodzaju aktywności

Bardzo mi się podoba fakt, że miasto jest tak przystosowane do jazdy rowerem, także często korzystam z tego rodzaju aktywności i rodzaju transportu

Trochę nietypowo jak na piłkarza, ale studia ukończyłem na kierunku grafiki komputerowej i poza piłką działam sobie w tym obszarze

Nasi kibiccie to zdecydowanie czołówka tej ligi

i rodzaju transportu.

Jakie masz plany na święta, Sylwestra?

- Wielkich planów nie mam. Na pewno na chwilę wrócę do domu rodzinnego. Będę miał trochę więcej wolnego czasu, więc może uda się odwiedzić znajomych, z którymi ze względu na odległość człowiek rzadziej się widuje. Moją pasją jest jazda na snowboardzie, więc jeśli warunki pozwolą, może będzie jakiś wypad na stok. Plany są. Zobaczymy, czy pogoda dopisze.

mp

Kiedy i jak o III ligę?

Wydział Gier Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej podał oficjalne daty meczów barażowych o awans do III ligi.

Wcześniej odbyło się spotkanie z przedstawicielami Podkarpackiego, Lubelskiego, Małopolskiego, Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej, podczas którego uzgodniono zasady organizacji rozgrywek barażowych.

Organem prowadzącym rozgrywki barażowe wg. decyzji Polskiego Związku Piłki Nożnej będzie Podkarpacki Związek Piłki Nożnej.

Półfinały baraży o awans do 3 ligi, grupa IV odbędą się 18/19 czerwca (środa/czwartek) o godz. 17, zaś finał 22 czerwca (niedziela) godz. 17. W przypadku porozumienia pomiędzy dwoma klubami jest możliwość zmiany terminu oraz godziny rozgrywania meczów po zaakceptowaniu przez organ prowadzący rozgrywki.

Na przełomie roku w siedzibie Podkarpackiego ZPN odbędzie się losowanie gospodarzy półfinałów i finałów.

ZASADY GRY

Gospodarzem meczów barażowych półfinałowych (jeden mecz) pary drużyn 1 oraz pary drużyn 2 będą drużyny wylosowane w danej parze jako pierwsze. Gospodarzem finału baraży będzie zwycięzca pary nr 1 (jeden mecz).

W przypadku uzyskania remisu podczas podstawowego czasu gry zarządza się dogrywkę 2x15 minut. W przypadku braku wyłonienia zwycięzcy po dogrywce zarządza się rzuty karne (standardowo po 5 i ewentualnie dalej, do pierwszego niestrzełonego).

W rozgrywkach barażowych można dokonać wymiany 5 zawodników, przy czym wymiany mogą być dokonane w trakcie przerwy pomiędzy pierwszą a drugą połową zawodów lub w trakcie nie więcej niż trzech przerw w grze.

W rozgrywkach barażowych musi występować co najmniej dwóch zawodników młodzieżowych (w sezonie 2024/2025 za zawodnika młodzieżowego uznaje się rocznik 2004 lub młodszy).

Podczas rozgrywek barażowych może występować jednocześnie na boisku tylko dwóch zawodników-cudzoziemców spoza obszaru Unii Europejskiej, z uwzględnieniem Uchwały nr XI/200 z dnia 7 grudnia 2018 r. Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej w sprawie zawodników cudzoziemców spoza obszaru Unii Europejskiej występujących w meczach w sezonie 2019/2020 i następnych.

Postanowienia organizacji rozgrywek barażowych opierają się na podstawie Regulaminu Rozgrywek III Ligi na sezon 2024/2025.

mp

Uroczysta Gala zakończyła obchody stulecia Orląt Spomlek Radzyń Podlaski

Wspomnienia, życzenia, nieśmiałe plany i kilka obietnic

W sobotni wieczór w hotelu Restoria spotkali się byli i obecni piłkarze, działacze, kibice i przyjaciele najstarszego radzyńskiego klubu. Były przemówienia, odznaczenia, podziękowania oraz życzenia jak najszybszego przełamania impasu, w którym klub o tak pięknej tradycji znalazł się w roku obchodów stulecia.

Pod względem sportowym kulminacją był październikowy towarzyski mecz z mistrzem Polski Jagiellonią Białystok. W sobotę zaś dresy zamieniono na garnitury.

Goście dopisali. Pojawili się przedstawiciele władz samorządowych z marszałkiem Ja-



Szczepan Skomra, twórca potęgi Orląt na początku XXI wieku dalej imponuje żywotnością i temperamentem retorycznym. Mówił o budowaniu klubu, jego roli, sukcesach oraz własnej, nieprzemijającej pasji i miłości do Orląt i Radzynia

rosławem Kwaskiem, starostą Szczepanem Niebrzegowskim i burmistrzem Jakubem Jakubowskim oraz władze Lubelskiego Związku Piłki Nożnej z prezesem Zbigniewem Bartnikiem. Niekwestionowaną gwiazdą wieczoru był jednak dawny

wieloletni prezes Orląt, twórca ich potęgi, Szczepan Skomra. Niedysiejszy prezes Spomleku oraz poseł na Sejm ciągle znajduje się w doskonałej formie fizycznej i intelektualnej a w otoczeniu przyjaciół i dobrych znajomych ewidentnie rozkwitł,

czego dowodem było pełne pasji wystąpienie.

Gratulacje, obietnice...

Włodarze, oprócz nader uprzejmych życzeń, złożyli też obietnice wspierania, ustawiając w hierarchii od najbardziej do najmniej zdecydowanych, ustawić je można w kolejności Kwasek – Niebrzegowski – Jakubowski. W ostatnim, choć nie najmniej ważnym wystąpieniu, p. Włodzimierz Chlebek opowiedział historie radzyńskich młodzieńców, którym piłka pomogła utrzymać się w życiu na dobrze oznaczonych ścieżkach.

Galeria klubowych znakomości

Złotą odznaką LZPN odznaczeni zostali Grzegorz Bożym, Tomasz Brzyski, Leszek Kur, Zygmunt Panasiuk, Wiesław

Wawraszek, Dariusz Wołek. Brązową odznakę PZPN otrzymali Włodzimierz Andrzejewski, Marek Blicharz, Jan Gil, Krzysztof Grochowski i Andrzej Tarkowski. Srebrną odznaką PZPN Włodzimierz Chlebek, Andrzej Lemieszek, Stanisław Mazur, Tadeusz Orkiszewicz, Józef Skwara, Edward Szczepaniuk, Józef Wysocki, Andrzej Kwasek – Niebrzegowski – Jakubowski. W ostatnim, choć nie najmniej ważnym wystąpieniu, p. Włodzimierz Chlebek opowiedział historie radzyńskich młodzieńców, którym piłka pomogła utrzymać się w życiu na dobrze oznaczonych ścieżkach.

Sto lat w jednej książce

Istotnym punktem było wystąpienie Jakuba Hapki, autorowi rocznicowej monografii. Mając w tle znakomitą multimedialną prezentację nasz długoletni kolega oraz przyjaciel redakcji opowiedział o dziejach klubu – a tak naprawdę to o dziejach całej radzyńskiej społeczności. Książka z pewnością zostanie szeroko omówiona na naszych łamach, co nie oznacza, że nie warto się spieszyć z jej zakupem. Warto a nakład jest ograniczony.

Była też oczywiście część nieoficjalna a w niej wspominki, opowieści o dawnych boiskowych i nie tylko przewagach, dyskusje i plany. A przez sto lat tematów się nazbierało.

Zbigniew Smółko

Filip Kaczorowski z powołaniem! Kolejny ze sportowej rodziny

Wychowanek Victorii Parczew znalazł się w gronie 22 zawodników powołanych na konsultację szkoleniową kandydatów do reprezentacji Lubelskiego ZPN chłopców w kat. U-12.

Zgrupowanie odbędzie się 12 grudnia na obiektach LAF Lublin. Filip Kaczorowski jest wychowankiem Victorii Parczew. Zaczynał pod wodzą Pawła Grelika. Następnie nad jego talentem czuwał Andrzej Kosiński. Obecnie Filip jest zawodnikiem Górnik Łęczna i prowadzi go Rafał Robak.

Kaczorowski pochodzi z usportowionej rodziny. Jego tata - Tomasz jest również wychowankiem Victorii. Grał w:



Filip Kaczorowski został wyróżniony. Czy pójdzie w ślady wujka Ariela Borysiuka?

Orleńskich Radzyń Podlaski, Agrotexie Milanów.

A wujkowie? Ariel Borysiuk. Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska ma za sobą grę w ciekawych klubach. W przeszłości

odnosił sukcesy. Z Legią Warszawa sięgnął po mistrzostwo oraz czterokrotnie po Puchar Polski. Grał w: Kaiserslautern, Woździe Niżni Nowogród, Lechii Gdańsk, Queens Park Rangers,

Wiśle Płock, Jagiellonii Białystok. Z Sheriffem Tiraspol zdobył mistrzostwo Mołdawii. Grał również na najwyższym poziomie w Chennaiyin (Indie) oraz KF Laci (Albania). Po powrocie grał w: Chojniczance Chojnice i Hutniku Warszawa.

W pierwszej reprezentacji Polski zagrał 12 razy. Debiutował 17 listopada 2010 roku. W wygranym 3:1 meczu towarzyskim z Wybrzeżem Kości Słoniowej w 84. minucie zmienił Roberta Lewandowskiego. Wówczas selekcjonerem był Franciszek Smuda.

Kolejny wujek? Rafał Borysiuk. Przez lata był graczem: Podlasia Biała Podlaska, Orleńskich Radzyń Podlaski. W białskim klubie pełnił rolę trenera.

Brawo Filipie!

mp

15 grudnia pierwszy turniej. Zbieraj ekipę!



W rywalizacji zapewne wezmą udział przedstawiciele Victorii Parczew

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie serdecznie zaprasza młodzież oraz osoby dorosłe, zespoły zakładowe, osiedlowe, klubowe do udziału w Parczewskim Futsalowym Cyklu Turniejów w piłce 5-osobowej.

Cały cykl składa się z trzech turniejów, które będą punktowane i wliczone do ogólnej klasyfikacji startujących drużyn. Pierwszy turniej zaplanowany jest 15 grudnia od godz. 11 w hali Zespołu Szkół w Parczewie przy ul. Wojska Polskiego 1.

Zgłoszenia należy kierować telefonicznie pod nr 83 3551251 (biuro MOSiR-u) lub bezpo-

średnio przed zawodami u organizatora rozgrywek do godz. 11:00. Wpisowe do każdego turnieju wynosi 100 zł od zespołu. Prowadzona będzie również klasyfikacja indywidualna na najlepszego strzelca, bramkarza, zawodnika oraz MVP każdej drużyny.

Dla wszystkich startujących zespołów oraz indywidualnie przewidziane są trofea sportowe i nagrody rzeczowe, które zostaną wręczone na zakończenie całego cyklu rozgrywek.

Kolejne turnieje zaplanowane są na styczeń i luty. System rozgrywek „każdy z każdym”, a czas uzależniony będzie od ilości startujących zespołów w poszczególnym turnieju. Organizator zapewnia sprzęt oraz sędziów do prowadzenia rozgrywek.

mp

Jabłonianie szóstą siłą w kraju!

W Sokołowie Podlaskim odbyły się IV Mistrzostwa Polski Szkół Rolniczych w przeciąganiu liny. W sportowej imprezie brały udział najlepsze reprezentacje z 14 szkół naszego kraju. W stawce była ekipa z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Jabłoni.

Rywalizacja rozgrywana była w klasach wagowych open oraz limit w kategoriach dziewcząt, chłopców oraz mix. Nasi reprezentanci po zaciętych i wymagających bojach zajęli szóste miejsce w klasie limit w swoich kategoriach.

mp



Ekipa wystąpiła w składzie: Gabriela Kurowska, Anna Chołodzinska, Edyta Daszczuk, Julia Głuszczyńska, Karolina Ostap, Hanna Wasiak, Bartłomiej Matejuk, Maciej Klajda, Paweł Balak, Jakub Lewandowski, Piotr Włostowski

Ekipy Zodiaka i Olimpij na PlusLidze

W ostatni dzień listopada zawodniczki i zawodnicy UKS-u Zodiak Sosnowica oraz Olimpij Jabłoń wybrali się do Lublina.

Głównym punktem wyjazdu był mecz PlusLigi, w którym LUK Lublin zmierzył się z Jastrzębskim Węglem. Nasi mieli okazję podziwiać w akcji reprezentantów Polski, ale nie tylko. Organizatorem wycieczki był szkoleniowiec Wojciech Cieśliński.

Takie wyjazdy to wspólna okazja do spędzania wolnego czasu, integracji oraz nabierania doświadczeń i umiejętności organizacyjnych.

mp



Zagrasz w Sosnowicy?



Już po raz szósty UKS Zodiak Sosnowica uczestnicy w akcji Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą.

Klub organizuje Turniej Piłki Siatkowej. Zmagania odbędą się w kategorii open. Rywalizacja odbędzie się 14 grudnia. Początek o godz. 10:00 w sali

gimnastycznej przy ul. Wojska Polskiego 27.

Zapisy przyjmowane są pod numerem tel. 504 663 638. Wpisowym na turniej są produkty żywnościowe długoterminowe, artykuły szkolne oraz środki higieniczne. Turnieje organizowane są w ramach realizacji ofert zadania publicznego.

mp

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połynka

matuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184





STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl



Gmina
Czemierniki



Gmina
Wołyń

Wyremontowano 13 odcinków dróg, ponad 11 km

GM. CZEMIERNIKI: Zakończono sezon drogowy. 29 listopada odbyła się uroczystość oddania dróg gminnych, które zostały wykonane w tym roku.

Powstało 13 odcinków dróg gminnych o łącznej długości 11,6 km. Jest to największa inwestycja w historii gminy opiewająca na kwotę 7 mln 885 tys. zł, z czego 6 mln 900 tys. zł. pochodzi z dofinansowania z Rządowego Funduszu Inwestycji Strategicznych Polski Ład. Wykonawcą inwestycji była firma Strabag.



W uroczystości wzięli udział: proboszcz ks. Jerzy Łatawiec, starosta Szczepan Niebrzegowski, wicestarosta Ireneusz Mroczek, przedstawiciele wykonawcy Firmy Strabag z dyrektorem Marcinem Zielińskim, radni, przedstawiciele poprzedniej Rady, inspektor nadzoru Jan Żerebiec, sołtysi gminy Czemierniki oraz pracownicy Urzędu Miejskiego

Przebudowano:	
1. Czemierniki – odcinek drogi gminnej o długości 1432 mb (Piaskowa - Gęsia)	8. Czemierniki - 998 mb (Kol. Płd.)
2. Łącznik Gęsia - Radzyńska - 400 m	9. Czemierniki - 1155 mb (Kol. Płd - Stójka)
3. Bełcząc – 990 mb (Ostrowy)	10. Stoczek - 515 mb (Niecała - Przymus)
4. Bełcząc - 587 mb (przy OSP)	11. Lichy - 382,66 mb
5. Stójka - od drogi gminnej o długości 990 mb.	12. Wygnanów - 590 mb (przy lesie)
6. Stoczek - 565 mb (do kaplicy)	13. Wygnanów - 1862,22 mb (Kol. Płd - Wygnanów - Stójka)
7. Czemierniki - 1200 mb (od drogi powiatowej przy ul. Radzyńskiej w stronę stawów)	

Magiczne warsztaty w bibliotece

GM. CZEMIERNIKI: Dzięki współpracy z Kołem Gospodyń w Bełczacu, które realizuje projekt „Smakuj i baw się tradycją” w Gminnej Bibliotece Publicznej była szansa, by zgłębić piękno i różnorodność bożonarodzeniowych tradycji. Projekt dofinansowano ze środków programu „Działaj Lokalnie” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce oraz Fundacja Akcja Działaj.



Podczas wykładu poznano historie związane z ozdobami świątecznymi, zwyczajami kulinarnymi i symbolami, które towarzyszą nam w tym magicznym czasie



W CKI powstały piękne lampiony, delikatne ozdoby ze słomy, kolorowe łańcuchy z bibuły i papieru oraz uroczne aniołki na choinkę

Jak nie dać się oszukać?

GM. WOŁYŃ: W Młodzieżowym Centrum Kultury w Suchowoli została zorganizowana Debata policyjna w zakresie „Jak nie dać się oszukać”. Debatę zorganizowała Komenda Powiatowa Policji w Radzyniu, z udziałem wójta Tomasza Jurkiewicza. Seniorzy, bo do nich były adresowane treści debaty, zostali pouczeni o rodzajach kradzieży, na co należy być uświadomionym i jak unikać lub wycofywać się z zagrożeń.



Omówione zostały najczęściej spotykane metody oszustw, takie jak: „na wnuczka”, „na policjanta”, „na przelew”, „na blika”, „garnki” itp.

Kiermasz Bożonarodzeniowy w Wołyń

GM. WOŁYŃ Gminne Centrum Kultury zaprasza na Kiermasz Bożonarodzeniowy, 15 grudnia, w godz. od 10 do 13. W ofercie: świąteczne smakołyki, stoiska handlowe i rękodzielnicze, wyroby spożywcze, kartki okolicznościowe, stroiki i dekoracje świąteczne, miody. Zgłoszenia pod tel. 83 353 06 03.



Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
SosnowicaStronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Remont kościoła w Kodeńcu. Prace mają się zakończyć za rok

Do końca listopada przyszłego roku ma potrwać remont kościoła, a także dzwonnicy w parafii pw. Narodzenia NMP w Kodeńcu.

Chodzi o barokowy, drewniany kościół wybudowany w 1795 r. W 1875 r. został zamieniony na cerkiew; rekoncyliowany w 1920 r. a w dwa lata później wznowiona została parafia.

Kościół zmieni swoje oblicze. W planie są m.in. roboty na zewnętrznej świątyni. Chodzi o: remont fundamentów, remont bali ścian zrębu i lisic; wymianę gzymsów, obramowania otworów; remont balkonu frontowego wraz z wymianą i uszczelnieniem wejścia; remont i uzupełnienie stolarki okiennej czy remont i uzupełnienie stolarki drzwi zewnętrznych.

Zakres zamówienia obejmuje także prace wewnątrz kościoła. W planie jest: remont ścian od wewnątrz; demontaż podsufitki nawy środkowej i bocznej oraz prezbiterium do odsłonięcia konstrukcji, stropów i sklepień; remont elementów konstrukcji stropów i sklepień; remont dachu; remont wież z kopułami; remont ścian prezbiterium wraz z odtworzeniem empor; konserwacja dekoracji malarskiej czy remont podłóg.

Remont dzwonnicy obejmie z kolei m.in.: remont konstrukcji wieży i więźby dachowej parteru i wieży; odbudowę dzwonnicy. Wszystkie prace



Kościół został wybudowany w 1795 roku



Umowa z wykonawcą została już podpisana

mają zostać wykonane do 30 listopada 2025 roku.

Wykonawcą zadania będzie spółka Meble Henryków Jasiewicz z Warszawy, która jako jedyna stanęła do zapytania ofertowego. Umowa opiewa na 3,4 mln zł. W listopadzie została podpisana umowa.

„Na ten remont wspólnie z księdzem proboszczem Ireneu-

szem Zielińskim i parafianami tej parafii czekaliśmy od lat. Dzięki temu, że otrzymaliśmy dofinansowanie z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków w wysokości 98 proc. wartości zadania - rozpoczynamy realizację tej inwestycji” - napisała w mediach społecznościowych Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda.

Grzegorz Rekiel

Będzie remont drogi w Uhninie?

O remont drogi wewnętrznej na terenie osiedla w Uhninie apeluje radna Anna Drozd-Ścibor.

Chodzi o teren dawnego PGR-u. - Wnoszę o zabezpieczenie pieniędzy w budżecie gminy na 2025 rok na remont wewnętrznej drogi gminnej na osiedlu w Uhninie. Droga od lat

nie może doczekać się remontu. Inwestycja poprawi dojazd do okolicznych bloków oraz kaplicy - zauważyła radna.

Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda nie udziela kategorycznej odpowiedzi. - Po zrealizowaniu obecnie zaplanowanych inwestycji rozważymy realizację zgłoszonego zadania - wyjaśniła.

Grzegorz Rekiel

A U T O P R O M O C J A



Dębowa Kłoda, 10 grudnia 2024 r.

Wójt Gminy Dębowa Kłoda

OGŁOSZENIE

o podjęciu w gminie Podedwórze uchwały o przystąpieniu do sporządzenia planu miejscowego, na podstawie którego ma być lokalizowana elektrownia wiatrowa.

Na podstawie art. 6c ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Gminy Podedwórze uchwały nr VI/44/2024 z dnia 13 listopada 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów Hołowno, Podedwórze oraz Zaliszcze w gminie Podedwórze.

W rozumieniu ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317) gmina Dębowa Kłoda stanowi gminę pobliską dla planowanej inwestycji.

Zgodnie z ogłoszeniem Wójty Gminy Podedwórze, z dnia 26.11.2024 roku, osoby zainteresowane mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego w formie papierowej lub elektronicznej, w Urzędzie Gminy Podedwórze, Podedwórze 44, 21-222 Podedwórze, w godzinach urzędowania oraz korespondencyjnie na ww. adres lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres: ug@podedworze.pl lub adres skrzynki ePUAP: /Urząd_Gminy_Podedworze/skrytka.

Wnioski należy składać na formularzu, dostępnym na stronie: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacegoaktu-planowania-przestrzennego>, w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego.

Wniosek musi zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby wnioskującego oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada. We wniosku należy wskazać, czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz można podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wójt Gminy Podedwórze poinformował również, że zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 317), w dniu 12.12.2024 roku o godzinie 15.30 odbędzie się pierwsze spotkanie otwarte nad możliwymi do ujęcia w tym planie rozwiązaniami w formie spotkania bezpośredniego, pod adresem Podedwórze 44, 21-222 Podedwórze.

Wójt Gminy Podedwórze poinformował również o drugim spotkaniu otwartym, które odbędzie się w dniu 12.12.2024 roku o godzinie 17:00. Spotkanie otwarte odbędzie się wyłącznie w formie prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag, tj. w formie spotkania online. Informację o łączu do spotkania online będzie można uzyskać najpóźniej w dniu spotkania, pod adresem <http://www.gmina-podedworze.pl> (na stronie głównej Urzędu Gminy Podedwórze).

Jednocześnie, na podstawie art. 39 pkt 1 oraz art. 40 i 41 Ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112.), Wójt Gminy Podedwórze zawiadomił o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko opracowywanego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w celu przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Zgodnie z art. 40 ww. ustawy wnioski do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone:

- 1) w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Podedwórze, Podedwórze 44, 21-222 Podedwórze,
- 2) ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Podedwórze, Podedwórze 44, 21-222 Podedwórze,
- 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail: ug@podedworze.pl lub adres skrzynki ePUAP: /Urząd_Gminy_Podedworze/skrytka.

Wnioski do ww. projektu planu miejscowego i strategicznej oceny oddziaływania na środowisko można składać w terminie do dnia 20.12.2024 r.

Informuję, że organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Podedwórze

WÓJT GMINY DĘBOWA KŁODA
/-/ GRAŻYNA LAMCZYK

Andrzejki w Sosnowicy. „Bawiliśmy się doskonale”

Zabawa andrzejkowa dla dzieci została zorganizowana przez Gminny Ośrodek Kultury w Sosnowicy.

- Zdjęcia mówią same za siebie, bawiliśmy się doskonale. Serdecznie dziękujemy za pomoc naszej koleżance Andżelice, a także Martynce i Karolinie - relacjonują przedstawiciele GOK. Niektórzy założyli na głowę kapelusz, inni



mieli na twarzy maski, jedna z dziewczynek przyodziła strój królowej. Sala została przy-

ozdobiona balonikami, nie zabrakło poczęstunku.

GR

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina
Siemień



Gmina
Jabłoń



Gmina
Milanów



Pałac w Kolanie jak nowy. Uratowana perła



W zakres prac weszły m. in.: wymiana okien i drzwi, dostosowanie obiektu dla osób niepełnosprawnych poprzez montaż platformy wewnętrznej, remont podjazdu i schodów zewnętrznych, wymianę grzejników instalacji centralnego ogrzewania. Na zewnątrz wybudowano altanę, dostosowano dojazd do obiektu, przebudowano bramę wjazdową oraz wykonano przyłącze światłowodowe

Jabłoń: Pałac Łubieńskich w Kolanie odzyskał blask. To pierwszy obiekt z terenu powiatu parczewskiego, który zwyciężył w konkursie „Nasz Zabytek” i dzięki milionowej dotacji z Fundacji Most the Most przeszedł rewaloryzację.

”



Dariusz Łobejko,
wójt gminy
Jabłoń

Udało się ocalić przed zniszczeniem jedną z perełek architektury naszego regionu

Mieszkańcy zjednoczyli siły w głosowaniu i wygrali. Dzięki grantowi z Fundacji Most the Most pałac Łubieńskich w Kolanie nie tylko uniknął dewastacji, ale także stał się miejscem integracji oraz edukacji. Swoje miejsce znalazł tu Dzienny Dom Seniora, ale w budynku odbywają się również spotkania Aktywnego Klubu Seniora.

1,3 mln zł
- wartość
wykonanych prac
przy renowacji
pałacu

- Udało się ocalić przed zniszczeniem jedną z perełek architektury naszego regionu - mówi Dariusz Łobejko, wójt gminy Jabłoń. - Jestem podbudowany zaangażowaniem naszych mieszkańców. To przecież dzięki nim i sympatykom naszej gminy, którzy głosowali na ten projekt, otrzymaliśmy to dofinansowanie.

Na początku 2025 roku w pałacu ma powstać Klub Kultury i Książki, zrzeszając filię Gminnej Biblioteki Publicznej i Wiejskiego Domu Kultury. Dodatkowo zorganizowane zostanie Archiwum Społeczne

- Izba Pamięci, która będzie miejscem spotkań z najstarszymi mieszkańcami z terenu gminy. Będą tu też prezentowane stare fotografie.

Mieszkańcy są wdzięczni wszystkim, którzy przyczynili się do powstania nowej historii tego miejsca. Swoją rolę oprócz samorządu, który zapewnił wsparcie administracyjne, finansowe oraz logistyczne i Fundacji Most the Most, podziękowania popłynęły w stronę Dziennego Domu Seniora pracowników, a także pensjonariuszy

- To dzięki pracownikom i uczestnikom Dziennego Domu Seniora, do tego miejsca wróciło życie - mówi - Diana Abramczuk-Sak, przewodnicząca Rady Gminy. - Nie możemy zapomnieć o architektach, konserwatorze zabytków oraz wykonawcach, którzy mieli kluczowy wkład w profesjonalną odnowę budynku. Efekt końcowy ukazuje, że sukces projektu był wynikiem współpracy wielu różnych osób i instytucji, które połączyły siły, by stworzyć coś wyjątkowego. Tego rodzaju wyraz wdzięczności jest również ważnym krokiem w budowaniu więzi społecznych - dodaje Przewodnicząca

Wykonawcą była Firma Eres Piotr Szymański. Wartość robót budowlanych wyniosła 1,3 mln zł.

ema

Zostali Mikołajami dla chorych dzieci

Siemień: Już po raz kolejny udowodnili, że SiemieńMaMoc. GOK i Gminne Koło Wolontariatu włączyło się do akcji „Onko Mikołaj 2024”.

GOK w Siemieniu był jednym z 19 ośrodków kultury w regionie, jakie w tym roku wzięły udział w akcji zbierania darów dla małych pacjentów z oddziału onkologii Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie. „Onko Mikołaj to wyjątkowa akcja, gdzie każdy mógł zostać Świętym Mikołajem.

Zbiórka darów trwała do 2 grudnia, dzięki partnerom akcji udało się zebrać mnóstwo upominków dla chorych dzieci. Jak napisali na swojej stronie: „Każdy drobny gest dany prosto z serca w kierunku drugiego człowieka ma wielkie znaczenie i jest dowodem na to, że jest



Dzięki darczyńcom udało się zebrać dla dzieci puzzle, książeczki, pluszaki, piżamki, materiały plastyczne, kocyki świąteczne, gry i zabawki, słodycze, środki higieniczne

wiele dobrych ludzi, którzy zmieniają świat na lepsze.

Partnerami akcji byli: Zespół Placówek Oświatowych im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Siemieniu, Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza w Juliopolu, OSP

KSRG Siemień, KGW Jezioro, Szkoła Podstawowa nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Parczewie, KPP w Parczewie, Iwona Sokołowska - Kosmetologia Estetyczna w Parczewie, Stajnia pod Lasem - Ewa Piątkowska, Ekipa Zumby - Sylwia

Szczęsna, Fundacja Victor, Firma Agronom Berries Group.

Wszystkie dary trafiły do szpitala, na Mikołajki mali pacjenci otrzymali upominki, dzięki nim chociaż przez chwilę mogli zapomnieć o chorobie.

ema

Mikołajki w Siemieniu z prezentami od Lewiatana



Gminny Ośrodek Kultury w Siemieniu zorganizował Mikołajki. Były gry, zabawy i wspólne śpiewanie, ale oczywiście najważniejszym punktem tego dnia były odwiedziny Mikołaja. Wszystkie dzieci były grzeczne, dlatego wszystkie dostały prezenty. Fundatorem paczek był właściciel sklepu Lewiatan w Siemieniu.

ema

A U T O P R O M O C J A

W

NASZ
PORTAL

parczew.24wspolnota.pl

O G Ł O S Z E N I E

WÓJT GMINY DĘBOWA KŁODA INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Dębowa Kłoda oraz na stronach internetowych: www.debowakloda.pl i www.ugdebowloda.bip.lubelskie.pl (w zakładce: mienie gminy/wykazy nieruchomości) został zamieszczony w dniu 10 grudnia 2024 r. na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Dębowa Kłoda oddanych w użytkowanie wieczyste, położonych na terenie obrębu (wsi) Stępków, przeznaczonych do sprzedaży na rzecz użytkowników wieczystych. Dodatkowe informacje – tel. (83) 355-75-90 lub (83) 355-70-08.

Siemień. Ogromny dochód radnego Teleona (cz.3)

Bogusław Teleon ma bardzo dobrze prosperującą firmę, ale niektórzy wiodą skromne życie. Oto oświadczenia majątkowe kolejnych rajców z Siemienia złożone na początek kadencji.

GR

Imię i nazwisko	Zarobki	Oszczędności	Zobowiązania	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł
Artur Krakowski , 50 lat, rolnik	dochód z roli – 4,5 tys. zł ; funkcja sołtysa – 2,2 tys. zł ; dopłaty unijne – 6 tys. zł	0,8 tys. zł	BS Parczew – 12,6 tys. zł; BS Parczew – 25,6 tys. zł	dom 200 mkw (250 tys. zł); gospodarstwo rolne 2 ha z oborą, stodołą (50 tys. zł)	Volkswagen Touran 2007 r. (18 tys. zł); ciągnik rolniczy 2001 r. (100 tys. zł)
Bartłomiej Maliszewski , 41 lat, rolnik	dochód z roli – 60 tys. zł (100 tys. zł przychodu)	25 tys. zł	kredyt hipoteczny na budowę domu – 200 tys. zł; kredyt obrotowy w BNP Paribas – 80 tys. zł	dom 54 mkw (60 tys. zł); gospodarstwo rolne 10,94 ha z oborą, stodołą (200 tys. zł); dom 200 mkw (400 tys. zł)	Peugeot z 2009 r.; sprzęt rolniczy
Joanna Polak , sołtysa, radna	nie dotyczy	24 tys. zł	nie dotyczy	nie dotyczy	Audi A8 z 2005 r. (24 tys. zł)
Izabela Skubiszewska , 38 lat	umowa o pracę – 10,7 tys. zł ; inne źródła – 27 tys. zł	5 tys. zł	kredyt konsumencki - 164 tys. zł	użytki rolne ok. 28 arów (200 tys. zł)	nie dotyczy
Bogusław Teleon , 42 lata, rolnik, przedsiębiorca	dochód z roli – 103,2 tys. zł ; dochód z działalności gospo- darczej – 295,5 tys. zł ; dopłaty – 68,6 tys. zł ; świadczenie 800 plus – 14,4 tys. zł	90 tys. zł	kredyt na dom – 72,6 tys. zł; kredyt na kombajn – 60 tys. zł; kredyt w BNP Paribas – 48,1 tys. zł; kredyt PKO BP – 245 tys. zł; pożyczka Skok – 28 tys. zł; pożyczka firmowa – 22 tys. zł	dom 131 mkw (350 tys. zł); produkcja roślinna 29,94 ha (1 mln zł); wiata 360 mkw; dom 130 mkw w rozbudowie; garaż 220 mkw (30 tys. zł)	liczny sprzęt rolniczy (m.in. ciągniki, przyczepy); 5 samochodów osobowych

Policjanci napiekli pierniczków na bożonarodzeniowy kiermasz

Parczewscy mundurowi oraz pracownicy cywilni policji przekazali w ubiegłym tygodniu uczniom Liceum Ogólnokształcącego w Parczewie upieczone własnoręcznie i pięknie zapakowane pierniczki. Mają one trafić na kiermasz charytatywny w Parafii pw. Bożego Ciała w Siedlcach.

- Do parczewskich funkcjonariuszy zgłosiła się jedna z uczennic LO im. Mikołaja Kopernika z prośbą przyłącze-



W ubiegłym tygodniu delegacja policjantów przekazała własnoręcznie wypiekane i udekorowane pierniki

nie się do akcji charytatywnej, która polega na upieczeniu pierników oraz spakowanie ich w formie małych paczek

prezentowych. Dochód z kiermaszu bożonarodzeniowego zostanie przeznaczony na Fundację Siedleckiego Hospi-

cjum Domowego dla Dzieci - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy KPP w Parczewie.

Ewelina Semeniuk z parczewskiej policji

To charytatywny dar serca policjantów i pracowników cywilnych, którzy z zaangażowaniem udzielają wsparcia innym osobom lub organizacjom, niosąc bezinteresowną pomoc. Nasze starania to wyraz empatii i troski o innych ludzi, który świadczy o gotowości niesienia pomocy zgodnie z hasłem „Pomagamy i chronimy”.

W ubiegłym tygodniu delegacja policjantów przekazała własnoręcznie wypiekane i udekorowane pierniki na ręce wicedyrektor szkoły - Edyty Kuźmich oraz uczennic biorących udział w akcji.

W tym tygodniu pierniki zostaną odebrane od szkolnego

koła Caritas przez przedstawiciela fundacji i oklejone logiem. Pierniki będzie można kupić podczas kiermaszu bożonarodzeniowego organizowanego 15 grudnia w Parafii pw. Bożego Ciała w Siedlcach, po każdej mszy świętej.

GR

„Literackie inspiracje” w WTZ Parczew



W Warsztacie Terapii Zajęciowej została zorganizowana biblioterapia poprowadzona przez pracowników Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Parczewie. Tematem spotkania były „Literackie inspiracje”, o których opowiadał Lechosław Płowaś, autor licznych opowiadań i publikacji.

W WTZ Parczew ćwiczyli rozmowę z pracodawcą



Zajęcia grupowe zostały przeprowadzone w Warsztacie Terapii Zajęciowej Parczew przez Agnieszkę Sawicką - doradcę zawodowego. Tematem spotkania była „Rozmowa z pracodawcą”. Uczestnicy warsztatów napisali na kartce najważniejsze pojęcia, takie jak: relacje, komunikacja, opowiadanie o sobie, stres czy wyjście z domu.

GR
PAR